Nr. 131. Niedziela, 10 Czerwca 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Ich ces. i król. Wysokościom:

generałowi kawaleryi Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi;

Arcyksięciu Ottonowi, pułkownikowi pułku huzarów hrabiego Nádasdy nr. 9;

Arcyksięciu Leopoldowi Salwatorowi, pułkownikowi i komendantowi pułku piechoty barona Reinländera nr. 24;

Arcyksięciu Franciszkowi Salwatorowi, majorowi w pułku dragonów barona Bechtolsheima nr. 15 i

Arcyksięciu Albrechtowi Salwatorowi, porucznikowi w pułku huzarów księcia Windisch-Grätza nr. 11 przyjąć i nosić nadaną Im przez Jego królewską Wysokość księcia Alfreda sasko-koburskiego i gotajskiego wielką wstęgę książęco-sasko ernestyńskiego orderu domowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 czerwca.

Zużyte to już dzisiaj spostrzeżenie, że koniec dziewiętnastego stulecia jest epoką przedewszystkiem socyalnych eksperymentów i ewolucyj. Po tego rodzaju próbach i doświadczeniach w innych dziedzinach życia, działalności i wiedzy ludzkiej, przyszedł wreszcie czas także i na stosunki socyalne, i teraz na tem polu usiłują zapobiegliwi agitatorowie, zapaleni apostołowie „nowych prawd“, a wreszcie fałszywi i najczęściej obłudni także prorocy nowych nauk i nowych teoryj socyalnych, doświadczać żywotności dotychczasowych urządzeń i przekonań społecznych. Na szczęście jednak ludzkość umie się im skutecznie opierać.

Wymownym dowodem tego może być ostatnie głosowanie ludowe w Szwajcaryi, którego z ogólną oczekiwano niecierpliwością, a które odbyło się w minioną niedzielę. Głosowanie to tyczyło się znanego hasła socyalistycznego: „prawa do pracy“, i wywołane było wnioskiem partyi socyalistycznej, o którym w swoim czasie obszerniej pisaliśmy. Okoliczność, iż wniosek wspomniany podpisało 52.381 obywateli, że sprawę tę poruszono w „wolnej Helwecyi“, która do niedawna jeszcze, bo do ostatnich energiczniejszych zarządzeń przeciw anarchistom, uchodziła w oczach pewnych sfer jakby za ojczyznę, za rodzaj pola doświadczalnego dla wszelkich eskperymentów socyalnych, nadawało kwestyi tej doniosłość poniekąd zasadniczą; głosowanie jednak okazało wyraźnie, iż posądzany o wolnomyślne zachcianki naród szwajcarski nie życzy sobie „prawa do pracy“, na 290 000 bowiem głosujących tylko 71.000 głosów padło za wnioskiem, 219.000 obywateli natomiast, a więc przeszło trzy czwarte głosujących oświadczyło się przeciw wnioskowi i — przeciw socyalistom.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż jakkolwiek pozornie chodziło w tym wypadku tylko o jedną ze zasad socyalistycznych, o owo „prawo do pracy“, to jednak w rzeczywistości szła gra o oświadczenie się przeciw lub za całym socyalizmem. Dowodzi tego przedewszystkiem główna myśl wniosku. Według wniosku tego, każdy obywatel szwajcarski, jeżeli nie ma zajęcia, ma prawo domagać się od rzeczypospolitej lub też od publicznych instytucyj i Stowarzyszeń, aby mu dano pracę i to pracę dostatecznie się opłacającą, pracę nie doryweczą, lecz stałą i w tej gałęzi przemysłu, która jest jego zawodem. Nie trudno zrozumieć, że postanowienia takiego nie można pogodzić z dzisiejszym porządkiem społecznym, gdyby bowiem państwo w istocie miało spełniać to posłannictwo, jakiego się po niem domagał wniosek socyalistów szwajcarskich, musiałoby wszystkie zakłady przemysłowe, całą produkcyę wprost zmonopolizować, upaństwowić, — a więc zamienić się na państwo według socyalistycznej recepty, a usunąć zupełnie prywatną inicyatywę i prywatną pracę. Prócz tej głównej jednak myśli wniosku socyalistów szwajcarskich, także i inne, — drugorzędne — jego żądania dowodzą, iż wniosek ten szedł o wiele dalej, niż napozór nawet wydawać się mogło. Tak bowiem żądano n. p., aby państwo ubezpieczało robotników przeciw nieuzasadnionemu oddaleniu z zajmowanego stanowiska. Na pierwszy już rzut oka widać, jak wiele to żądanie pozostawia niewyjaśnionych, a w tej niejasności swej daleko idących kwestyj, natychmiast bowiem nasuwają się wiele mówiące pytania: Kiedy oddalenie ze stanowiska jest uzasadnione, a kiedy nie? Kto ma prawo wydawać o tem sąd? W jaki sposób ma nastąpić owo ubezpieczenie? — W ogóle wnioskodawcy, jak się zdaje, sami nie mieli dokładnego wyobrażenia o tem, czego żądali, — lub też pragnęli pod pozorem swych żądań wprowadzić stosunki społeczne, zasadniczo odmienne od dzisiejszych. Między innemi, żądali naprzykład, aby stosunek prawny między prywatnym pracodawcą a robotnikiem, miał tak samo publiczny charakter, jak ma go stosunek n. p. urzędników do państwa, zapomnieli jednakowoż, — czy raczej nie chcieli pamiętać, — iż podczas gdy urzędy są dzisiaj instytucyą stałą, to natomiast stosunek pomiędzy prywatnym pracodawcą a pracownikiem jest zawisły od tysiącznych, różnorodnych okoliczności i warunków, które nadają mu charakter prywatnego związku przemijającego i nie pozwalają na ujęcie go w ramy stosunku publiczno-prawnego. Przynajmniej nie w dzisiejszym układzie społecznym.

To też odrzucenie tego wniosku przez naród szwajcarski ma doniosłość nie tylko dla Szwajcaryi.

Z Rady państwa.

Odpowiedź JE. Pana Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna

na wywody pos. Pinińskiego o braku sądów i sędziów w Galicyi.

Muszę odpowiedzieć na niektóre wywody; albowiem zaniechać odpowiedzi byłoby zaniedbać się w obowiązku. Trzech szanownych mówców zajmowało się sprawą niedostatecznej dotacyi sądownictwa, niepomyślnymi widokami awansu w sądownictwie i koniecznością pomnożenia sądów i personalu sądowego. Mówiło o tem dwóch panów z Czech, posłowie Nitsche i Slavik, ale szczególnie o smutnym stanie rzeczy rozwodził się pos. Piniński co do Galicyi. Nie mogę zaprzeczyć, że wiele jest prawdy w tem, co panowie ci powiedzieli; nie mogę zaprzeczyć, że liczba sił w stosunku do zatrudnienia jest często zbyt szczupła; nie mogę zaprzeczyć, że w Czechach obecnie pogorszyły się widoki awansu. Wierzcie mi, Panowie, że bardzo bym się cieszył, gdyby mi powiodło się zaradzić tym niedostatkom ku powszechnemu zadowoleniu i zaprawdę nie dla polemiki odpowiadam na takie wywody. Wyznać muszę, że Panowie ci przemawiali na podstawie faktycznego stanu rzeczy.

Co się tyczy szczegółowo wywodów p. hr. Pinińskiego, powiedzieć muszę: wszyscyśmy poznali w szanownym tym pośle dotychczas bardzo dzielnego teoretyka w dziedzinie umiejętności prawniczej, słyszeliśmy, jak on dokładnie i ściśle potrafił poinformować się o sprawach sądowniczo-administracyjnych; wiemy też wszyscy, że wywodził żale i życzenia nie za własną idąc opinią, lecz słuchając głosu usposobienia i życzeń rodaków swych i współposłów. Proszę przyjąć zapewnienie, że najusilniej starać się będę życzeniom tym ile możności uczynić zadość. Nawet już rozpoczęły się stosowne czynności; z jednego z galicyjskich wyższych sądów krajowych nadeszły już wnioski o znaczne pomnożenie personalu, z drugiego są niezadługo oczekiwane; tak samo prezydyum wyższego sądu krajowego w Pradze poczyniło już swe propozycye. Wszystkie te wnioski jaknajdokładniej rozważę z jaknajwiększą gotowością do uczynienia im zadość, jeżeli zgodzi się na nie Ministerstwo skarbu.

Aby nie powątpiewano o moich intencyach, trzeba mi szczególnie to jedno zaraz powiedzieć, że mojem zdaniem trzeba będzie w Czechach starać się także o lepszy niż dotychczas stosunek między urzędnikami rangi ósmej a dziewiątej Co się tyczy złych widoków awansu, wypada mi wypowiedzieć uwagę restrykcyjną, przynajmniej znowu co do Czech. Prawda, że w Czechach rzeczy pod tym względem mają się obecnie choć niezupełnie tak, to jednak podobnie, jak tu przedstawiono; ale doświadczenie poucza, że taki stan rzeczy nastaje od czasu do czasu i wcale nie bywa trwały, albo przynajmniej nie bywa stały; nie przeczę atoli, że dotknięci odczuwają go tak samo, jak gdyby był nie chwilowy, lecz stały. Widziałem coś podobnego w innych także gałęziach admini-

---

39)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

XI.

(Ciąg dalszy).

Słowa Słotnickiego śledziła prezesowa bardzo uważnie uchem i okiem. Dziwił ją spokojny głos i obojętna twarz publicysty. Pamiętała doskonale głęboki żal, z jakim żegnał przed opuszczeniem Warszawy swoje złudzenia materyalistyczne. Był wówczas podrażniony, opryskliwy, chory.

— Jak widzę — odezwała się — przyjął pan tę drugą porażkę mniej tragicznie, aniżeli pierwszą, z czego się serdecznie cieszę, lękałam się bowiem nowego ataku pesymizmu. Tak pan przed rokiem cierpiał....

Słotnicki podziękował za ciepły ton głosu prezesowej uśmiechem i lekkiem pochyleniem głowy.

— Zawsze pani równie dobra i poczciwa — mówił. — Inne to było bankructwo. Z chwilą, gdy się z pod stóp moich usunęła podstawa, zbudowana z teoryi materyalistycznych, zapadał się dla mnie równocześnie świat cały, cele, nadzieje i mądrość życia. Razem z wiarą materyalistyczną runęły ideały młodości i wartość długoletniej pracy. Byłem wówczas rzeczywiście rozbitkiem, podczas kiedy dzisiejsza porażka dotknęła tylko jedno z wielu złudzeń niespokojnej głowy, która nie umie być bezczynną. Okultyzm nie jest ani wiedzą, ani pełnym światopoglądem, lecz jak dotąd, jedynie eksperymentem, nieudanie się zaś takiego lub innego doświadczenia nie usuwa ochoty do dalszych poszukiwań. Zawiodło jedno, — pocieszy drugie. Trzeba czekać na wskazówkę szczęśliwszą.

— Jeszcze pan chce szukać, czekać! — zawołała prezesowa, szczerze zaniepokojona. — Dałbyś już raz pokój z temi badaniami. Śmierć nadejdzie, a nie użyjesz niczego na ziemi, strawiony przez owe nieznośne pytania: zkąd, dokąd, dla czego? Zacznij nareszcie żyć, jak wszyscy ludzie.

— Zakochaj się, ożeń, wychowuj dzieci — wyrzekł Słotnicki.

— Choćby i tak. Zawsze to lepsze, niż te wasze pesymizmy i niemocne szamotania. Wybrałam już nawet dla ciebie żonę, panie Stefanie.

— Dla mnie.... żonę?... To ciekawe....

Zdziwienie malowało się w oczach Słotnickiego.

— Proszę spojrzeć przed siebie, do loży przeciwległej — mówiła prezesowa.

Panna Ostrobudzka? — zapytał Słotnicki.

— Właśnie ona....

— A dla czego ona?

— Bo panna Ostrobudzka kocha ciebie, niedomyślny marzycielu, bez pamięci, bez zachowania ostrożności i względów, bo ona będzie twoją najlepszą przyjaciółką, niewolnicą, sługą, czem tylko zechcesz....

Słotnicki dziwił się coraz więcej.

— Nic o tem nie wiem — mruknął.

— Ale ja wiem; wiedzą o tem moje oczy, oczy kobiety, czujne w takich razach, jak podejrzliwość. Każda z nas odgadnie miłość nawet w udanej nienawiści, panna Ostrobudzka zaś nie ukrywa się wcale ze swoim afektem. Raz tylko słyszałam, jak mówiła o panu u Skrzydlewskich i wiedziałam dosyć. Byłbyś nierozsądnym, panie Stefanie, gdybyś nie pochwycił oburącz kochającego serduszka ładnej dziewczyny, posiadającej oprócz zalet ciała i umysłu same tylko warunki dodatnie, bo dobre nazwisko, majątek, wychowanie i młodość. Ale spiesz się, żeby ci jej ten chytry Zagliński nie sprzątnął z przed noska.

— Żagliński?!

Słotnicki roześmiał się.

— Ależ to mój przyjaciel od lat dziecinnych — wyrzekł. — Nie ukrywałby przedemną tak ważnych zamiarów. Nie wiedziałem nic o tem, że prezesowa dobrodziejka posiada tak bujną wyobraźnię.

— A ja wiem doskonale, że redaktor dobrodziej bywa w sprawach tej ziemi naiwniejszym od żaczka szkolnego. Żagliński przyjacielem? Komu? Oprócz siebie, swoich upodobań, zachcianek, interesów nie kochają takie chytre lisy nic i nikogo. Naucz-że się pan nareszcie znajomości ludzi. O, spojrz teraz i dośpiewaj sobie resztę, niepraktyczny fantasto.

Żagliński, który opuścił po zapadnięciu kurtyny lożę, wrócił właśnie, niosąc w ręku bombonierkę i wspaniały bukiet z białych kamelii. Kwiaty ofiarował Zofii, cukierki zaś jej matce.

— Nic pan nie dostrzega? — zapytała prezesowa Słotnickiego.

On wzruszył ramionami.

— Widzę tylko, co nie jest dla mnie nowiną, odparł — że mój koleżka nie przestał być bardzo uprzejmym bawidamą. Sport ten uprawiał zawsze umiejętnie i z przyjemnością.

— Tak sobie dla samego sportu?

— A dla czegoż by innego?

Prezesowa poruszyła głową niecierpliwie.

— Że też serca prawe muszą się zawsze łudzić — mówiła, spoglądając z wyrzutem na Słotnickiego — ku wielkiej radości przeróżnej hałastry, wyzyskującej skwapliwie ich dobroć i łatwowierność. Więc panu się zdaje, iż taki Żagliński trudziłby się dla kogoś przez chwilę, myślał o kim przez sekundę, gdyby nie miał w tem jakichś celów osobistych? Jest to typ pospolitego sybaryty i karyerowicza, który w razie potrzeby rodzoną matkę okłamie i oszuka.

Słowa prezesowej nie przekonały Słotnickiego.

— Widzę tylko, że pani nie lubi Żaglińskiego — wyrzekł.

stracyi i na innych obszarach administracyjnych, nietylko w sądownictwie czeskiem; z tego nie trzeba wysnuwać zbyt daleko posuniętych wniosków. Mówię to dla tego tylko, by owo życzenie a raczej twierdzenie nie pozostawiono całkiem bez komentarza, który jednak nie może wpłynąć na decyzyę tam, gdzie chodzi o to, żeby przez organizacyę i pomnożenie personalu uczynić zadość potrzebom sądownictwa, a tem samem — i to rzecz główna — ludności poszukującej wymiaru sprawiedliwości i opieki prawa. Wiem że Pan Minister skarbu pozwoli mi powiedzieć, że i on przejęty jest poczuciem tej konieczności, dlatego też z pewnością stanie się, co stać się będzie mogło.

Pos. Kronawetter mówił o wypadku, który wydarzył się w Tłumaczu, t j. o niesłusznem aresztowaniu i niewłaściwem w więzieniu śledczem obchodzeniu się z ludźmi, którzy następnie okazali się zupełnie niewinnymi O wypadku tym każę poczynić dochodzenia i przekonam się, czy nie potrzeba tam jakiejś naprawy, Dziś, ponieważ nie wiem, jak rzecz się miała, mówić o niej nie mogę.

KORESPONDENCYE

Poznań, 6 czerwca.

(Walny wiec katolików polskich z ziem pod panowanim pruskiem).

(#) Na drugiem publicznem zebraniu, które odbyło się przedwczoraj wieczorem przemawiali: ks. dr. Wolszlegier „o kwestyi socyalnej w Niemczech i jej wpływie na nasze stosunki“ i dr. Zygmunt Dziembowski „O szkole“. Odczyt ks. dr. Wolszlegiera ujęty w nader przystępną formę, nadzwyczajnie bogaty w oryginalne i trafne myśli świadczył o gruntownej znajomości przedmiotu i wielkie na zebranych wywarł wrażenie. Prelegent wykazał niebezpieczeństwo grożące społeczeństwu ze strony socyalnej demokracyi, która stanęła na grucie międzynarodowym. Gdy socyaliści całego świata zjechali się w r. 1889 do Paryża na kongres międzynarodowy, widniał w sali obrad napis jako hasło bojowe: „Proletaryusze całego świata połączcie się“, a zebrania liczne i zjazdy rok rocznie się powtarzające, wytrwale pracują nad tem, aby łączność ta była coraz ściślejsza. Najzacieklejszą zaś i najbardziej świadomą celu jest socyalna demokracya w Niemczech, która się niejako wybiła na stanowisko dowódczy w tej zaciętej walce o najwyższe i najświętsze dobra całej ludzkości. Agitatorzy socyalistyczni nie próżnują, przyciągając robotnika polskiego do swych towarzystw, poddawając mu strawę duchową w formie tygodników polskich i pisemek ulotnych, redagowanych w duchu socyalistycznym. W Berlinie drukuje się *Gazeta robotnicza*, która nawet i po prowincyach polskich się rozchodzi, a w Genewie i Zurychu istnieją drukarnie, które wysyłają tysiącami broszurki polskie treści socyalistycznej. Ludek nasz przyzwyczajony więcej jak wszelki inny uważać słowo drukowane za czystą prawdę, za ewangelię a ztąd niebezpieczeństwo poważniejsze.

Rządy związkowe dokładały i dokładają starań za inicyatywą monarchy Wilhelma II, aby ustawami prawnemi, ochroną prawną ulżyć doli robotnika, ale nie jedyna to droga i nie najwłaściwsza, wiodąca do celu. Mówca przypomina program prawdziwy: Boga nam potrzeba, wszędzie, zawsze, we wszystkiem; a nam Polakom prócz tego, jeżeli sprostać mamy zadaniu trudnemu, potrzeba wymiaru sprawiedliwości, a wtedy Polak, umiejąc służyć Bogu, dochowa i wierności doczesnym Panom.

Wielce pouczającym był także wykład dr. Dziembowskiego „O szkole.“ Tak temu, jak tamtemu mowcy podziękowano hucznymi oklaskami, a na wniosek marszałka wzniesiono na cześć ich trzykrotny okrzyk „Niech żyją!“

Dnia 5 b. m. przed południem odbyło się czwarte z rzędu zebranie publiczne. Na wniosek marszałka postanowiło zebranie wysłać do Komitetu Wystawy lwowskiej, telegraficzne: „Szczęść Boże!“

Następnie udzielił marszałek głosu gościowi z Galicyi, p. Włodzimierzowi Kozłowskiemu, posłowi do Rady państwa w Wiedniu. Mowca w świetnie opracowanym referacie mówił „o prasie.“ Mowa jego była bezsprzecznie jedną z najświetniejszych. jakie na wiecu słyszeliśmy. Obok skrzętnego zestawienia tego wszystkiego, co o prasie powiedziano, usłyszeliśmy wiele poglądów własnych referenta.

Po nim wystąpił ks. kan. Kubowicz, który mówił o zakonach, o ich dawniejszych zasługach około ludzkości i potrzebie istnienia, oraz o ich działalności wśród społeczeństw dawniejszych.

Po południu odbyło się piąte z rzędu posiedzenie publiczne. P. hr. Mycielski mówił na temat: „O zastosowaniu zasad katolickich w życiu“. Mowca zaznaczył, że katolicyzm wycisnął na narodzie polskim piętno niezatarte, że stał się drugą jego naturą. Żaden naród nie przelał tyle krwi w obronie religii i chrześcianstwa, co naród polski. To też nasz lud utożsamia katolicyzm z narodowością. Polak równe żywi uczucia dla religii i ojczyzny. Różnicy pomiędzy temi uczuciami nie ma. Ktoby się nas pytał: co miłujemy więcej: religię czy ojczyznę, znaczyłoby to pytać się: kogo kochamy bardziej, ojca czy matkę.

Następnie mówił o wychodźtwie ksiądz szambelan Jaskulski. Ks. Jaskulski kwestyę emigracyi przestudyował gruntownie, a owocem tych studyów była mowa, którą zajął w najwyższym stopniu słuchaczy. To, co ks. Jaskulski powiedział, przyczyni się w niemałym stopniu do rozjaśnienia tyle ważnej sprawy.

Wychodźtwo jest strasznem nieszczęściem dla naszego narodu. Prawda, że niejeden z wychodźców, zwłaszcza z tych, którzy wyemigrowali do Ameryki, dorobił się fortuny, ale ogół cierpi nędzę. Tego między innemi dowodem, że po tylu dziesiątkach lat amerykańskie społeczeństwo polskie nie wyrobiło sobie wybitniejszego stanowiska. W Ameryce, według zestawień statystycznych, odpadło od Kościoła przeszło 10 milionów dusz, a ile tam pomiędzy nimi Polaków!

Mowca poruszając dalej kwestyę wychodźtwa do prowincyj zachodnich i północnych w głąb Niemiec nazywa je najszkodliwszem. Znamionuje ono zupełną zagubę zasad katolicyzmu wśród ludności emigrującej. Polacy są tam pozbawieni zupełnie opieki Kościoła. Nigdzie się tak nie protestantyzują i germanizują jak tam.

Liczba wychodźców, na lato do Niemiec wyjeżdżających, wynosi około 15 tysięcy osób płci obojga. Prawie wszystkie powiaty ich dostarczają z wyjątkiem kujawskich.

Skutkiem kolonizacyi liczba emigrantów również się powiększa z powodu ubytku ziemi z rąk polskich musi wkrótce opuścić około 700 rodzin polskich strony rodzinne.

Bardzo interesującemi były daty, które mowca zebrał, co do przeciętnych zarobków na obczyźnie. Otóż dziewczyna może zarobić latem około 450 marek, mężczyzna do 550, przyczem ma wolne mieszkanie. Na żądanie landrata odalanowskiego obliczono sumę z obczyzny przesłanych pieniędzy do trzech wiosek powiatu podczas lata; wykazało się, że suma przeniosła 42.000 marek.

Mowca atoli sądzi, że te zyski przewyższają straty moralne, jakie nasz naród ponosi. Aby działać przeciw tej demoralizacyi naszego ludu przez ludność niemiecką, założył nasz arcypasterz bractwo św. Izydora. Bractwo to istnieje dopiero w 44 parafiach, a powinno ich być pięć razy tyle. Mowca zachęca więc zebranych, ażeby bractwa te wszystkie zakładano i popierano i na tem zakończył piękny swój wykład.

W końcu mówił o swej podróży do Ziemi Świętej niedawno stamtąd przybyły ks. dr. Surzyński.

Na tem zakończono piąte z rzędu zebranie publiczne.

Sprawozdanie z ostatniego pełnego zebrania, dalej z uczty wiecowników i przebiegu obradującego równocześnie wiecu katolików niemieckich dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej odkładam do następnego listu.

Z Rossyi.

(Nominacya p. Izwolskiego. — Russyfikacya kolonistów niemieckich. — Okólnik do gubernatorów na Litwie i Rusi w sprawie wydzierżawiania gruntów cudzoziemcom).

O nominacyi p. Izwolskiego ministrem-rezydentem Rossyi przy Watykanie, odbiera *Pol. Corr.* uwagi, stwierdzające, że w ostatnich dniach chodziło już tylko o uregulowanie szczegółów tego nowego oficyalnego stosunku, jaki się wytwarza pomiędzy Rossyą a Watykanem. Odnośne rokowania prowadził arcybiskup mohilewski monsignor Kozłowski, który bawi obecnie w jak najściślejszem *incognito* w Rzymie. Do przywrócenia oficyalnych stosunków pomiędzy Stolicą św. a rządem rossyjskim przyczyniły się bardzo krwawe wypadki w Krożach. Papież, na którym te zajścia bolesne uczyniły wrażenie, zwrócił się ze skargami do rządu rossyjskiego, a car polecił kierownikowi departamentu obcych wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych, zmarłemu już księciu Kantakuzenowi, wdrożyć ściśle śledztwo i przedłożyć sobie dokładne sprawozdanie. Wiadomo, że ks. Kantakuzen przedłożył sprawozdanie. pełne fałszów; że car, przekonany o prawdzie doniesień Watykanu, uniósł się że książę musiał się podać do dymisyi, a potem odebrał sobie życie; że wreszcie ukarano urzędników, skompromitowanych w sprawie krożskiej. O tem wszystkiem Watykan odebrał z Petersburga bardzo lojalne sprawozdanie. Zachowanie się cara miało sprawić wielkie zadowolenie w Watykanie, i stało się powodem, że odrazu wzajemne stosunki weszły w pomyślną fazę. W konsekwencyi doszło do tego, że pan Izwolski został ministrem-rezydentem i oficyalnym stałym reprezentantem Rossyi przy Stolicy świętej.

Piszą z Petersburga: Badania urzędowe rossyjskie nad stanem i stosunkami w koloniach niemieckich nie pozostały bezowocnemi. Ponieważ się okazało, iż z ogólnej liczby kolonistów niemieckich w Rossyi południowej, południowo-wschodniej i na Wołyniu, 50 proc. nie rozumie ani słowa po rossyjsku, 30 proc. zalewie coś rozumie, a zaledwie 20 proc. jako tako włada językiem rossyjskim, postanowiono w zasadzie zreorganizować szkoły w osadach niemieckich w ten sposób, aby wykład wszystkich przedmiotów naukowych odbywał się w języku rossyjskim, a języka niemieckiego używano tylko przy czytaniu Pisma św. i odmawianiu modlitw.

Graždanin donosi, że minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do gubernatorów na Litwie i Rusi z poleceniem, ażeby przez odpowiednie władze zawiadomili właścili ziemskich, rządców i dzierżawców, iż w razie wydzierżawania ziemi drobnym dzierżawcom, obowiązani są w ciągu tygodnia od dnia zawarcia umowy dzierżawnej zawiadamiać o tem władze policyjne z dokładnem oznaczeniem majątkowego i rodzinnego położenia dzierżawcy. Za niewykonanie tego przepisu, gubernatorowie mają prawo skazywać winnych na grzywny do wysokości 500 rubli i na karę aresztu do 3 miesięcy. *Graždanin* nadmienia, że rozporządzenie to jest w związku z zamiarem dokonania dokładnego spisu wszystkich cudzoziemców, mieszkających w granicach państwa rossyjskiego.

Nowy rząd w Bułgaryi.

Organ nowego gabinetu bułgarskiego nie przestaje uderzać gwałtownie na Stambułowa. W ostatnim numerze oświadcza *Swobodne Słowo*, że Stambułow padł pod ciężarem własnych grzechów. Naród bułgarski nie mógł znosić dłużej ucisku, przez Stambułowa wywieranego. Stambułow podał się do dymisyi w tem przekonaniu, że książę jej nie przyjmie. Gra ta nie udała mu się jednakże. Nadzieje Stambułowa pierzchły stanowczo wówczas, kiedy zaczął wyciągać rękę po dyktaturę. Obecnie rządy powierzone zostały ludziom doświadczonym i uczciwym. Głównem zadaniem rządu obecnego będzie usunąć swawolę policyi i marnowanie funduszów państwowych.

Gdy z początku prasa rossyjska traktowała ostatnie wypadki w Bułgaryi z pewną obojętnością i rezerwą, obecnie, po zamianowaniu nowego ministerstwa poczyna żywiej się nimi zajmować, lecz bynajmniej nie w duchu życzliwym dla Bułgaryi. *Nowoje Wremia* podnosząc, iż członkowie nowego gabinetu są częścią „austrofilami,“ częścią zdeklarowanymi nieprzyjaciółmi Rossyi oświadcza, że takie ministerstwo nie może liczyć na zwrot gabinetu petersburskiego na korzyść Bułgaryi. *Nowosti* piszą, że ks. Ferdynand jest w wielkim błędzie sądząc, że przez zastąpienie Stambułowa Stoiłowem, pozyska przyjaźń Rossyi. *Mosk. Wiedomosti* idą jeszcze dalej i tak kończą swój wywód: Dopóki Koburczyk nie opuści Bułgaryi, będzie dla Rossyi rzeczą obojętną, czy rządzi Stambułow lub ktokolwiek inny; Rossya nie poda Bułgaryi ręki i nie pojedna się z nią, choć ciąż serce ludu rossyjskiego krwawi się na widok tego co się dzieje w oswobodzonym przez Rossyę kraju.

— Ale pana lubię i szanuję — zawołała pani Jasinowska żywo — przeto proszę, abyś się do panny Ostrobudzkiej zbliżył. Byłaby to na prawdę szkoda niepowetowana, gdyby się tak wyjątkowa partya stała łupem takiego Zaglińskiego.

Przed zapuszczoną kurtynę wyszedł baryton w przebraniu pajaca włoskiego. W sali zamilkły szepty. Kompozytor zaczął słuchaczów czarować.

Wędrowny komedyant Leoncavalla wtajemniczał publiczność w niewesołe losy płatnego bawiciela, sprzedającego nieraz śmiech sztuczny w chwili śmiertelnego bólu. Zazdrość, nienawiść, rozpacz szarpią jego serce, — głód trawi jego wnętrzności, nędza depcze jego dumę, a on, wzgardzony przez wszystkich histryon, musi za garść pieniędzy stroić twarz zmękaną w uśmiech swobodny. To jego rzemiosło.... Pajacowi nie wolno posiadać chorego dziecka, wiarołomnej żony, konającej matki....

Szerokim strumieniem spływała szczera skarga komedyanta na słuchaczów, tłumiąc resztki szeptów. Kiedy podniesiono zasłonę, zalegała sale cisza poważna.

Na co się pajac w prologu skarżył, to ilustrował dramat rozgrywający się na scenie. Stara, jak zmienność niewieścia, zdrada w miłości — odwieczny motyw romansów, komedyi, fars i tragedyi, przybrał raz jeszcze ciało artystyczne i nie znużył nikogo.

Rozpacz komedyanta, potężna, głęboka, odrywająca się od jego duszy, zranionej jękami i łkaniem tłumionem, nie zrobiła wrażenia kłamstwa teatralnego. Ożywił ją talent Leoncavalla.

Płacz tenora szedł po sali, potrącając tu i owdzie o łzy pokrewne. Nie jedno czoło okryło się cieniami smutnej zadumy, niejedno oko patrzyło przed siebie zamyślone, ponure.

Kiedy się pajac zaczął skarżyć. pochyliła Zofia głowę.

Rozpacz zdradzonego małżonka płynęła prosto do jej serca, poruszając w niem nagromadzona od kilku miesięcy goryczy. Bo dla czego-ż wplotła ona w myśli swoje człowieka, który nie starał się nawet zachować w obec niej zwykłych form towarzyskich....

Bogatą, młodą dziedziczkę otaczał już oddawna różnobarwny wieniec konkurentów. Ubiegali się o jej względy francuzi i Włosi, Niemcy i Węgrzy. I tu, w Warszawie, okrążał ją rój kłamanych i szczerych wielbicielów. Nie sam tylko Zagliński prześladował ją uprzejmościami.

Dlaczegoż uczepiła się jej tęsknota dziewicza właśnie Słotnickiego? Nie zachęcił jej niczem. nie okazał najbłahszem słowem, że mu jej pamięć była miła. Zawsze chłodny, obojętny, przemawiał do niej, gdy się gdzie wypadkiem spotkali, jak do obcej.

Nie byłaż mu obcą? Nie łączyły ich ani spojrzenia, ani uściski rąk, ani poufne szepty.

Zofia spojrzała z pod czoła w stronę loży, zajmowanej przez prezesowę i Słotnickiego.

Siedzieli teraz obok siebie, pochyleni oboje ku scenie. Wystarczało na nich spojrzeć, aby wiedzieć, że byli sobie blizcy.

Tak, Zagliński mówił prawdę.... On ją kochał, a ona, zwodnica, wabiła go do siebie, olśniona jego rozgłosem. Niech się więc kochają....

Niech się kochają?....

Zofia przygryzła wargi do krwi, usiłując opanować ból, który szukał ujścia w płaczu.

Niech się kochają?....

Przeszkodzić nie może,... zdobywać sobie jego serca dalej nie chce... nie.... nie chce... nie powinna.... Niech się więc....

Ukryła szybko twarz w bukiecie, aby osuszyć łzy, które pokonały jej wolę.

Właśnie zapadła kurtyna po ostatnim chrapliwym jęku pajaca Korzystając z przeciągłych oklasków, wydobyła Zofia z za stanika koronkową chusteczkę i przyłożyła ją do oczu.

— Opowieść stara, jak człowiek — odezwała się prezesowa do Słotnickiego po skończeniu pierwszego aktu — a mimo to zawsze nowa i wzruszająca.

— Bo cywilizacya zmienia tylko ramy społeczne i towarzyskie, nie tykając istoty człowieka odpowiedział Słotnicki.

— I zawsze ładna — dodała prezesowa szeptem, jakby do siebie, podnosząc rozmarzony wzrok do sufitu.

— Bo łączy dwie płcie, dopełniające się nawzajem, tworząc dopiero w związku miłosnym doskonałą całość, pełnego człowieka.

Oczy Jasinowskiej spoczęły zdziwione na twarzy Słotnickiego.

— Pan to mówi? — wyrzekła.

— Panią to zdumiewa? zapytał,

— Sądziłam, że pana tylko oderwane teorye zajmują.

— Zajmuje mnie człowiek w ogóle, w życiu zaś doczesnem odgrywa miłość rolę pierwszorzędną.

— Dlaczegoż więc lekceważysz tę siłę pierwszorzędną, panie Stefanie?

— Nie siłę lekceważę, lecz jej fałszywe zastosowanie.

— To już dla mnie za mądre. Nic nie rozumiem....

— Zaraz pani zrozumie. Ponieważ dobiegam już czterdziestego roku życia, czyli, ponieważ patrzę dość długo na ludzi, przeto wiem z osobistej obserwacyi, że to, co mazrenie różnych fantastów miłością nazywa, jest tak samo kwiatem rzadkim, jak cnota i talent. Łącząc się na stopniach ołtarza dozgonnie, mają przeciętne stadła zwykle mnóstwo pobudek na względzie, oprócz właśnie owego węzła najtrwalszego, najpotrzebniejszego.

— Teraz pana rozumiem — mówiła prezesowa — i żałuję, że nie poznaliśmy się wcześniej. Możebym pana nauczyła kochać życie i poruszać się bez żalu w jego ciasnych granicach.

— Może, — szepnął Słotnicki — ponieważ jednakże losy pani są już zamknięte, przeto będzie dobrze, gdy zmienimy temat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Umowa z państwem Kongo.

Odpowiedź, jaką onegdaj złożył we francuskiej Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych w kwestyi umowy zawartej pomiędzy Anglią a Belgią, jako protektorką państwa Kongo, dowodzi, że sprawa ta stać się może powodem poważnych zawikłań międzynarodowych. Rząd francuski oświadczył, iż uważa umowę tę za naruszenie stosunków międzynarodowych i praw Francyi w Afryce, że praw tych będzie bronił, oraz że wystosował już w tym duchu notę do rządów angielskiego i belgijskiego. Nie trudno domyśleć się, iż Francya traktuje tę sprawę więcej ze stanowiska wiecznej rywalizacyi z Anglią w kwestyach polityki kolonialnej, — aniżeli ze stanowiska rzeczywistych interesów swoich — tem niebezpieczniejsze jednak jest to nowe nieporozumienie pomiędzy przedzielonemi kanałem La Manche państwami.

Utrzymują, iż podobny jak Francya protest założyły przeciw tej umowie także Niemcy, a jakkolwiek rząd państwa Kongo zaprzecza temu, to jednak dzienniki brukselskie donoszą, że w rzeczywistości protest ten nastąpił, a państwo Kongo uwzględniło go o tyle, że przyrzekło przyczynić się do zmiany pierwotnej umowy. Mianowicie „wydzierżawiony" Anglii pas ziemi, biegnący, podług traktatu, wzdłuż granicy posiadłości niemieckich, ma być przełożony do środka państwa Kongo, tak, iż Anglia nie zostanie bezpośrednim sąsiadem Niemiec we wschodniej Afryce. I co do dalszego punktu, że wydzierżawiony Anglii pas ziemi stanowić nie będzie w przyszłości żadnej przeszkody dla swobodnego ruchu handlowego z posiadłości niemieckich do wnętrza państwa Kongo, rząd tego państwa dał zadawalające przyrzeczenia.

Prasa belgijska zajmuje wobec traktatu, zawartego pomiędzy Anglią a państwem Kongo, po części wyczekującą, w części nawet nieprzychylną postawę; znaczna liczba dzienników wyraża swe niezadowolenie z tego, że rząd państwa Kongo, zamiast czuwać bacznie nad neutralnością, zapewnioną temu państwu, przez swe postępowanie wywołuje międzynarodowe zawikłania, które w danym razie dla Belgii, najbliżej zainteresowanej w sprawie państwa Kongo, spowodować mogą wielkie niedogodności, a nawet niebezpieczeństwa. Jednocześnie protestuje prasa belgijska przeciwko praktykowanemu dotychczas przez rząd państwa Kongo systemowi tajemniczości i zakulisowych rokowań i domaga się stanowczo, aby przed zawieraniem tak ważnych traktatów, jak świeżo zawarty z Anglią, zasięgano rady Izb belgijskich.

KRONIKA

Lwów, 9 czerwca.

— **Bal panieński** naznaczony na dzień 16 b. m. zapowiada się znakomicie, dzięki energii pań komitetowych. Na posiedzeniu komitetu, które odbyło się 2 b. m. w salach Namiestnictwa, a któremu przewodniczyła hrabianka Wanda Badenianka, omówiono bliższe szczegóły, sprawy bufetu i porządków tańców. Karneciki te ozdobione będą własnoręcznemi malowidłami panien komitetowych, co znaczy, że elegancyą i urokiem przewyższą o całe niebo zwykłe konwencyonalne karnety balowe.

Sale kasyna świeżo malowane a gustownie przez komitet przystrojone, zawrą, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nadzwyczajnem życiem w dniu 16 b. m. Zejdą się tam wszyscy stęsknieni za prawdziwą i wykwintną zabawą, której pewną rękojmią daje nam znany najpochlebniej z przeszłorocznego rautu komitet panieński, cieszący się protektoratem niezmiernie czynnej i pomysłowej hr. Wandy Badenianki.

Jak wiadomo, 17 b. m. rozpoczynają się wyścigi, więc obywatelstwo i arystokracya biorąca w nich udział, zjawi się niezawodnie dzień przedtem na balu i uświetni go pod każdym względem. Nie potrzebujemy namawiać Lwowian do wzięcia w nim udziału, bo jesteśmy pewni, że nie pominą miłej sposobności zabawienia się.

Tańce prowadzić będzie uproszony przez komitet, a znany z ochoty i znakomitego dowodzenia zabawą p. St. Żeleński, więc rozumie się samo przez się, że zabawa będzie bardzo ożywiona.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya lwowska obrz. łac: Ks. Opolski Józef, zamianowany katechetą Seminaryum naucz. w Czerniowcach.

Dyecezya przemyska: Wicedziekanem drohobyckim zamianowany i odznaczony *usu R. et M.* ks. Roman Hanczakowski, prob. w Drohobyczu. Prezentę na prob. w Kaszycach, otrzymał ks. Wojciech Szmyd, ekspoz. w Wójtowy. Wyświęcony przez ks. biskupa Ordynaryusza dnia 31 maja na subdyakona, dnia 1 czerwca na dyakona, dnia 3 czerwca na presbytera ks. Józef Minetti, z zak. OO. Reformatów.

Dyecezya tarnowska: Przeniesieni: ks. Michał z Czchowa do Lipnicy-murowanej, ks. Jan Hołda z Lipnicy-murowanej do Łososiny, ks. Franciszek Szablowski z Ujanowic do Jakóbkowic, ks. Franciszek Łukasiński z Jakóbkowic do Ujanowic, ks. Jakób Bruśnicki z Dobrej do Zasowa, ks. Władysław Kijas z Zasowa na dwumiesięczny urlop dla poratowania zdrowia. Ks. Arcybiskup Karol Hryniewiecki odbył z delegacyi ks. biskupa tarnowskiego wizytę kanoniczną w Wojniczu, gdzie bierzmował kilka tysięcy osób.

— **Uroczyste wręczenie** srebrnego krzyża zasługi z koroną, nadanego przez Najj. Pana nauczycielowi Danielowi Kowalskiemu w Kobyłowłokach (w pow. trembowelskim) za 40-letnią służbę w żmudnym zawodzie nauczycielskim odbyło się dnia 12 z. m. przy udziale reprezentantów władz, duchowieństwa, delegata Wydziału krajowego, licznie zgromadzonych nauczycieli całego okręgu szkolnego, oraz licznie zebranej ludności i dziatwy szkolnej. Uroczystego aktu dokonał kierownik starostwa trembowelskiego, poczem nastąpiły przemowy gratulacyjne do jubilata. Kierownik starostwa w przemowie swej wskazał młodszemu zastępowi przykład godny naśladowania. Zgromadzeni kilkakrotnie wznosili okrzyki na cześć Najj. Pana, nagradzającego rzetelne zasługi. W końcu jubilat, staruszek z bielutkim jak mleko włosem, o nader sympatycznym wyrazie twarzy, do łez rozrzewniony, dziękował za gratulacye.

— **W kościele OO. Zmartwychwstańców** odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m. o godzinie 10 żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marceliny z książąt Radziwiłłów księżnej Czartoryskiej, szczególniejszej opiekunki internatu lwowskiego tegoż zgromadzenia.

— **Kurs kucia koni.** Dyrekcya c. k. Szkoły weterynaryi i połączonej z nią Szkoły kucia koni we Lwowie zawiadamia, że zapis uczniów na drugi sześcio-miesięczny kurs kucia koni 1894 r. trwający od 1 lipca do 31 grudnia 1894 r., odbędzie się w dniach: od 28 czerwca do 2 lipca. Czeladnicy kowalscy, zamierzający się zapisać na uczniów tego kursu, zgłosić się mają osobiście w czasie oznaczonym w godzinach urzędowych od 10 do 12 przedpołudniem do kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkolnym przy ulicy Kochanowskiego nr. 33 i przedstawić: 1) Świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej; 2) Świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej. Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nietylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajmować się praktycznie w kuźni zakładu w godzinach przez dyrekcyę, ewentualnie przez nauczyciela kucia, wskazać się mających.

— **Z „Lutni".** 24 Czerwca b. r. w hali muzycznej Wystawy krajowej wykonanem będzie dzieło Zygmunta Noskowskiego „Świtezianka". Próba do tego koncertu odbędzie się w poniedziałek 11 czerwca o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Lutni".

— **Ślub.** Dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w kościele Najśw. Panny Maryi w Krakowie ślub panny Jadwigi Komorowskiej, córki Juliusza i Teofili z hr. Krasickich hr. Komorowskich, z hr. Stefanem Komorowskim, synem Augusta i ś. p. Emilii z baronów Holsten hrabstwa Komorowskich.

— **Pogrzeb ś. p. Marceliny Czartoryskiej** odbył się wczoraj rano w Krakowie. Całe miasto bez różnicy sfer społecznych pospieszyło oddać ostatnią posługę zmarłej, która znaczną część swego życia poświęciła na usługi biednych i nieszczęśliwych. Orszak żałobny otwierali osieroceni chłopcy z Zakładu św. Józefa, dalej szły Siostry Miłosierdzia z zastępem biednych dziewcząt, SS. Nazaretanki i Magdalenki, dalej duchowieństwo świeckie i zakonne, bardzo licznie zebrane. Kondukt żałobny z domu do kościoła prowadził ks. kan. Krukowski, proboszcz od św. Floryana, w otoczeniu duchowieństwa. Za nim na czarnych marach nieśli skromną czarną trumnę włościanie z Woli, otoczeni dziatwą szkolną z Woli Za trumną szła najbliższa rodzina, mianowicie syn ks. Marceli z księżną Zuzanną, brat tej ostatniej ks. Chimay Alfons, dalej ks. Jerzowie Czartoryscy z synem i córką, książęta Adam i Zdzisław Czartoryscy z Poznańskiego, młody ks. Witold, syn złożonego chorobą księcia Władysława Czartoryskiego, następnie rodziny najbliżej spokrewnione hr. Zamoyskich i ks. Lubomirskich, a za nimi tłumny zastęp przyjaciół i znajomych, rodziny hr. Potockich, hr. Tarnowskich, hr. Krasińskich, Dunajewskich, Szlachtowskich, hr. Tyszkiewiczów, hr. Wielopolskich, hr. Szembeków, hr. Wodzickich, hr. Scipionów, Popielów, Morawskich, hr. Pusłowskich, Laskowskich, Rodakowskich, Górskich, hr. Michałowskich, pp.: Julian Klaczko, Ludwik Kastory, dalej radcy miejscy z prezydentem Friedleinem, profesorowie Uniwersytetu, Szkoły sztuk pięknych i innych zakładów naukowych, dyrektor Konserwatoryum Wł. Żeleński, Tow. ubezp., Rady powiatowej i t. d.

W kościele św. Floryana celebrował Sumę JE. ks. kardynał Dunajewski, a po odprawieniu konduktu, orszak wyruszył ulicą Basztową, Kolejową i Kopernika. Gdy zwłoki zmarłej księżnej zbliżyły się do szpitala św. Ludwika, zgromadził się przed szpitalem cały jego personal męski i żeński z SS. Miłosierdzia i dyrektorem prof. dr. Jakubowskim na czele; z przodu grono dzieci ze szpitala, na amfiteatrze z zieleni ustawione, trzymało czarne chorągwie i olbrzymią szarfę z napisem: „Dzieci ze szpitala św. Ludwika swej najdroższej opiekunce", na frontonie zaś gmachu, kirem zasłoniętym, jaśniał monogram srebrny z liter M. C. W milczeniu zatrzymano się na chwilę, poczem orszak ruszył dalej. Na cmentarzu, tak jak i w kościele mów żadnych nie było, rodzina zastosowała się w tem do życzenia zmarłej. Zwłoki złożono w grobie tymczasowym, przy głównej środkowej ulicy za kaplicą.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Adam Krauss, rodem z Biełowska koło Lwowa, Otokar Lang, rodem z Rudolfswerth (w Krainie), i Zygmunt Satkowski, magister farmacyi, rodem z Mielca, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **O pozwolenie słuchania wykładów** w Uniwersytecie Jagiellońskim wniosło podania 49 kandydatek. Oprócz kilku kandydatek, które pragną studyować medycynę, wszystkie pozostałe chcą wstąpić na wydział filozoficzny. Donosi o tem *Nowa Reforma.*

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzeszowie, Jan Andrzej Pelar, były właściciel księgarni i drukarni, były członek Rady miejskiej i Rady powiatowej, były dyrektor Kasy oszczędności i asesor c. k. sądu handlowego etc., etc., ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną, w 72 roku życia.

W Wiedniu umarł w 64 roku życia znany w szerokich kołach stolicy właściciel hotelu „Imperial" i sportsman Jan Frohner; pozostawia on syna 6-letniego i znaczny majątek. Zmarły posiadał także w Peszcie hotel; w 1874 nabył on pałac ks. Würtemberskiego, obecnie bankiera London i założył hotel Imperial należący do pierwszych w Wiedniu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 9 czerwca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 8 czerwca do 12 w południe dnia 9 czerwca b. r., mieliśmy wiatr zachodni, o średniej prędkości 4·7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (74 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 4·7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15,3°C., najwyższa +22,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +10,0°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz, dziś rano wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnych Niemczech; zwyżka 770 do 765 mm. w półn. Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 10 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **Kapituła OO. Kapucynów.** Dnia 5 b. m. odbyła się w Krakowie kapituła OO. Kapucynów, na której wybranymi zostali: Prowincyałem O. Floryan Janocha; definitorem I O. Bronisław Stepek, definitorem II O. Ignacy Kolbusz, definitorem III O. Augustyn Watras, definitorem IV O. Hieronim Ryba; kustoszem rzymsk. I O. Józef Marya, kustoszem II O. Wincenty Szarliński; gwardyanami: w Krakowie O. Bernard Kluzek, w Sędziszowie O. Augustyn Watras, w Krośnie o Ignacy Kolbusz, w Rozwadowie O. Serafin Burda, w Kutkorzu O. Bronisław Stepek, w Clesku O. Laurenty Słowik; magistrem nowicyuszów O. Justyn Chmura.

— **Testament ś. p. hr. El. Suchodolskiego.** W dniu 5 b. m. otwarto w Lublinie własnoręczny testament ś. p. Eligiusza hr. Suchodolskiego, właściciela dóbr Gościeradów z Janowskiego, zmarłego w dniu 27 maja r. b. Otóż zmarły, nie mając potomstwa, jedynie rodzonego brata, hr. Edmunda Suchodolskiego, zamieszkałego w Wiedniu, także bezdzietnego, cały swój majątek ziemski Gościeradów, obejmujący około 800 włók, wartości około 2 milionów rubli, żadnymi długami, a nawet pożyczką Towarzystwa kredytowego ziemskiego nieobciążony, zapisał na własność warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności na cele użyteczności publicznej, podług uznania tegoż Towarzystwa. Jedynie majątek rzeczony ma pozostawać pod dożywociem Edmunda i jego żony, Maryi z Jareckich. — Oboje dożywotnicy są już w wieku podeszłym.

— **Olbrzymi grad** spadł we czwartek w Wiedniu i okolicy około 7 zrana, a wkrótce potem nastąpiło oberwanie się chmury i lunął deszcz ulewny. Grad zrządził ogromne szkody; w mieście powybijał wiele okien. Urządzenia niektórych mieszkań zniszczone. Rolnictwo ponosi też bardzo znaczne szkody. Wiele osób i zwierząt jest rannych. Woda wtargnęła do piwnic i mieszkań parterowych. Lód miejscami nagromadzony był na wysokość całej stopy. Niektóre ziarna gradowe były wielkości jaj gołębich. Komunikacya na pewien czas doznała przerwy.

Na Simmeringskiej polanie dziesięciu żołnierzy zostało pokaleczonych, z tych dwóch nawet ciężko. W Praterze upadające drzewo zabiło człowieka. Na dworcu kolei Północnej i na dworcu kolei Północno-Zachodniej szklane dachy w halach zostały całkowicie zniszczone. Potok Olsbach znacznie wezbrał. Komunikacya przerwana. Donoszą o znacznych szkodach w budowlach wskutek wtargnięcia wody, obniżenia bruku, zapadnięcia się kanałów i t. d.

W dalszym ciągu donoszą następujące szczegóły o tej klęsce elementarnej: W nocy już poczęły się gromadzić ciężkie chmury nad miastem, a o godzinie 7 rano, kiedy rozpoczął się ruch na ulicach, przekupnie i robotnicy wychodzili do pracy, a wojsko na ćwiczenia, lunął najpierw deszcz nawalny, a potem grad niezwykłej wielkości, a tak gęsty, że wśród huku jaki sprawiał, słowa nawet nie można było słyszeć. Ulice zamieniły się w bystre potoki, które porywały ze sobą małe dzieci. Potok Als zatamowany został zupełnie górą lodu ze spiętrzonych brył gradowych. Masa lodu leżąca na szynach, spowodowała wykolejenie się pociągu koło Lanzendorf. Tramwaye powyskakiwały z szyn. Po domach spustoszenia niesłychane; piwnice pełne wody, dachy podziurawione, wskutek czego woda i grad spływając na sufity, zawaliły je w niektórych domach. Wartość szyb wybitych obliczają ogółem na pół miliona zł. W Burgu jest wybitych szyb 600, a woda i grad poczyniły wielkie szkody w pokojach Najj. Pana i Najd. Cesarzewiczowej Wdowy Stefanii. Podobnież zniszczony jest pałac Najd. Arcyksięcia Albrechta, a w pałacu Najd. Arcyks. Karola Ludwika grad potłukł nie tylko szyby, ale nawet pogruchotał żaluzye i ramy u okien. W Ministerstwie wojny jest szyb wybitych 2000, w urzędzie cłowym 4700, a w szpitalu powszechnym 10.000. Szyb u szklarzy zabrakło, ceny ich podskoczyły w dwójnasób; przynajmniej trzech tygodni potrzeba, aby wszystkie szkody naprawić. Wiatr poobalał drzewa a druty telegraficzne i telefoniczne poprzerywane zwieszają się na ulice. Na Alsergrund woda zalała w piwnicy dwoje ludzi. Policyantom, zanim zdołali pod dach się schronić, pozaginał metalowe hełmy. Dorożkarskie konie, rażone gradem, uganiały w dzikim popłochu po ulicach. Kilka koni jest zabitych i zginął jeden dorożkarz. W Praterze znaleziono 2 robotników zabitych. Burza zaskoczyła w drodze pułk dragonów z koszar Rudolfa. Konie, rażone gradem spłoszyły się i pozrzucały jeźdźców. Reszta w dzikim galopie wróciła do koszar. Wielu dragonów pokaleczonych zaniesiono do szpitalu. Także 42 pułk artyleryi ucierpiał w drodze od gradu, ale najstraszniejsza katastrofa zdarzyła się z 14 pułkiem artyleryi, który odbywał ćwiczenia koło Simmering. Z nastaniem burzy, powstała tam niemal zupełna ciemność, a łoskot gradu był taki, że komendy nie było słychać. Konie się płoszyły, zrzucały kanonierów z siedzeń, a wielu zostało przejechanych. Po ustaniu gradu przedstawiało miejsce ćwiczeń widok pobojowiska, na którem uganiały konie bez jeźdźców, leżały przewrócone działa, czapki, połamane koła, części uzbrojenia. Ranni żołnierze leżeli po polu, błagając o pomoc, oficerowie uganiali łapiąc konie i gromadząc żołnierzy. Major Czajkowski stracił konia, który został zabity; jednego żołnierza przejechało działo przez piersi. Najwięcej rannych i zabitych pochodzi ztąd, że nieszczęśliwi zostali 2 lub 3 razy przejechani. Zabici i wielu ciężko pokaleczonych pozostało na placu i później sześciu wozami sanitarnymi transportowano ich do Wiednia. Burza nadeszła od południa i dotknęła, zdaje się tylko Wiedeń i najbliższą okolicę.

— **Kradzież na kolei.** Ofiarą złodziei kolejowych padł przed kilku dniami ks. Zabłocki, profesor Akademii duchownej katolickiej w Petersburgu. Jako chory udawał się do kąpiel zagranicę. W drodze towarzyszył mu jego ojciec, staruszek 65 letni. Na kolei petersburskiej w pobliżu Dźwińska, z panami Zabłockimi zabrała znajomość jakaś dama, udająca troskliwość o zdrowie chorego. Przed samem Wilnem dama znikła, wkrótce zaś Zabłoccy spostrzegli brak torebki skórzanej, w której, oprócz kilkudziesięciu rubli, znajdował się krzyż złoty z łańcuchem do noszenia na szyi, tudzież pasporty zagraniczne. Wartość krzyża i łańcucha wynosi 300 rubli. Podróżni *nolens-volens* musieli powrócić do Petersburga.

— **Tragedya rodzinna.** W Berlinie w nocy z piątku na sobotę rozegrała się straszna tragedya rodzinna Na Grosse Hamburger strasse pod nr. 7 na drugiem piętrze znaleziono mieszkającego tam malarza, Karola Seeger, jego żonę i czworo dzieci nieżywych. Ojciec miał lat 48, matka była o dwa lata młodsza, synowie mieli po lat 16, 12 i 10, córka zaś 7. Seeger był człowiekiem pilnym i pracowitym, cieszył się powszechnym szacunkiem, a przez długi czas należał nawet do zarządu wielkiego berlińskiego Stowarzyszenia rękodzielników. Uzdolniony w swoim fachu, miał zawsze dużo zamówień i zajmował do 60 robotników, tak, że mógł rodzinie zapewnić dobrobyt. Przed ośmiu laty poniósł przy różnych budowlach znaczne straty, które go już wówczas doprowadziły niemal do ruiny, ale otrzymał następnie korzystne zamówienia i zdołał uregulować swoje stosunki majątkowe. W ostatnich czasach wszakże stracił znów na

różnych robotach do 40.000 m. i tym razem napróżno starał się wszelkiemi siłami zaspokoić wierzycieli; wpadał w coraz większe długi i wreszcie zajęto mu meble, a licytacya wyznaczona była na sobotę. Nadto nie miał Seeger czem zapłacić swoich 26 robotników, pracujących przy trzech nowowznoszonych budowlach. W piątek i on i żona chodzili do ludzi, którzy byli im winni znaczne sumy za wykonane roboty, lecz wrócili do domu z próżnemi rękoma. Nędza zniewoliła ich do powzięcia strasznego zamiaru i, o ile się zdaje, zwierzyli się z nim najstarszemu synowi, który na wykonanie rozpaczliwego planu przystał. Gdy o szóstej godzinie rano powrócił mieszkający z rodziną brat Seegera, 24-letni Herman, zastał jednych już bez życia, drugich konających. Najstarszy bratanek jego siedział z przeciętemi żyłami na kanapie, trzymając w objęciach matkę, — oboje już martwi. Na podłodze leżała nieżywa siedmioletnia Karolina; dwaj chłopcy spoczywali na łóżku sztywni i wydający ostatnie tchnienie, a sam Seeger wisiał na drzwiach. Przybyły Herman Seeger zaalarmował niezwłocznie cały dom, — niebawem przybył lekarz i policya, i przedewszystkiem odcięto samego Seegera, który dawał jeszcze słabe znaki życia; nie zdołano go już wszakże docucić, — umarł, nie odzyskawszy przytomności. Ze wskazówek zebranych przy przetrząsaniu pokoju wywnioskowano, że cała rodzina zażyła najpierw truciznę, — znaleziono resztki białego proszku dokoła szklanek z wodą. Trucizna jednak widocznie nie była skuteczną, najstarszy syn nawet ją zwrócił, — co zniewoliło zrozpaczonych do środków gwałtowniejszych. Wszystkie czworo dzieci noszą na szyi ślady uduszenia, bądź rękami, bądź sznurem, który znaleziono na podłodze; poprzewracane w pokoju sprzęty świadczą jakby o walce, która, według powszechnych przypuszczeń, mogła się odbyć między ojcem a najstarszym synem, opierającym się może w ostatniej chwili śmierci. Na stole, obok szklanek z resztkami trucizny, znaleziono list Seegera do robotników, następującej mniej więcej treści: „Proszę o przebaczenie za to, com dzisiaj uczynił, ale nie mogłem już istnieć dłużej, nie oszukując tak jak mnie oszukano“. Nadto otrzymał list od Seegera starszy cechu malarskiego, z zawiadomieniem, że ruina doprowadziła go do tego rozpaczliwego kroku i prośbą o pochowanie kosztem cechu. Na stole w pokoju, gdzie znaleziono zabitą rodzinę, leżały uporządkowane różne papiery osobiste, rachunki i inne dokumenta Seegera, oraz dwa listy do krewnych. Wypadek ten wywołał w całem mieście wielkie współczucie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, w teatrze hr. Skarbka „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego. Występ gościnny Mateusza Schlaffenberga w partyi Turidu. Rozpocznie: prolog na cześć Wystawy przez Stanisława Rossowskiego i obraz z żywych osób układu artysty malarza pana Wojciecha Kossaka. Nastąpi „Na zawsze“, komedya w 1 akcie Karola de Courcy i „O chlebie i wodzie“, wodewil w 1 akcie Miłkowskiego.

Dziś, na placu Wystawy w sali koncertowej „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. Rozpocznie „Bzy kwitną“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego.

Jutro, w niedzielę, w teatrze hr. Skarbka, „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Na placu Wystawy w sali koncertowej „Artykuł 264“, komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W poniedziałek, w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy „Przez wdzięczność“, komedya w 1 akcie E. Lubowskiego, po raz pierwszy „Między Scyllą a Charybdą“, komedya w 1 akcie O. Feuilleta, oraz „Reprezentant domu Miller i Spółka“, komedya w 1 akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego.

We wtorek, „Marta“ czyli „Kiermasz w Richmondzie“, opera w 5 aktach Flotowa, gościnny występ p. Anny Malinowskiej i p. Aleksandra Myszugi.

Koncert. Wielkie zainteresowanie budzi koncert, jaki dać mają jutro w sali „Sokoła“ p. Bruszewski Maurycy i panna Marya Arnoldi, oraz p. Artur Zawadzki. P. Bruszewski, znany nam zaszczytnie z występów na scenie lwowskiej i warszawskiej, powraca obecnie z Medyolanu, p. Arnoldi kształciła się zaś we Włoszech.

Biletów na koncert otrzymać można w cukierni Kruszyńskiego, ul. Jagiellońska.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybędzie jutro, w niedzielę, na dziesięciodniowy pobyt do Francensbadu.

Najd. Arcyksiążę Rainer powrócił przedwczoraj do Wiednia ze Znojmu, gdzie odbył inspekcyę obrony krajowej.

Najd. Arcyksiążę Albrecht powróciwszy przedwczoraj z Landskrony (w Czechach), w której okolicy odbędą się we wrześniu wielkie manewry cesarskie, wyjechał do Gmunden w odwiedziny do bawiącej tam Swojej Córki księżnej Maryi Teresy Württemberskiej.

Austro-węgierski poseł w Bukareszcie hr. Gołuchowski przybył przedwczoraj ze Lwowa do Wiednia.

Lublańska Rada miejska jednogłośnie uchwaliła na podstawie orzeczenia trybunału administracyjnego, zamienić słowieńsko-niemieckie napisy ulic na czysto słowieńskie i umieścić je na domach, których właściciele w pewnym terminie przeciw temu nie zaprotestują; na nowych domach będą na przyszłość tylko słowieńskie napisy pomieszczane.

Dzisiaj ma zapaść ostateczna decyzya w sprawie przesilenia gabinetowego w Węgrzech. Na podstawie doniesień z dnia wczorajszego, gabinet, na którego czele stanąć ma dr. Wekerle, ulegnie znacznej zmianie. Najgorliwsi współpracownicy jego przy projektach kościelno-politycznych: hr. Albin Csaky i p. Szilagyi nie wejdą do nowego gabinetu. Zapewne nietyle o pierwszego chodzi dr. Wekerlemu, ile raczej zależało mu wiele aby utrzymać p. Szilagyi'ego, który jest autorem ustawy o ślubach cywilnych i który podczas rozpraw w Izbach wypowiedział w jej obronie aż 12 mów.

O ile dotychczas wiadomo, to z dawnego gabinetu przejdą do nowego: minister spraw wewnętrznych Hieronymi, minister handlu Lukacs, minister dla Kroacyi Josipovicz i minister honwedów Fejervary. Tekę ministra oświaty w miejsce Csaki'ego ma objąć prezydent Akademii Umiejętności prof. Uniwersytetu baron Lorand Eötvös, syn znanego pisarza i męża stanu, szwagier austryackiego Ministra skarbu dr. Plenera. Tekę rolnictwa w miejsce hr. Andrzeja Bethlena obejmie, jak utrzymują, prezydent Izby poselskiej baron Dezydery Banffy, a ministrem *a latere* w miejsce hr. Ludwika Tiszy, który podobno ustępuje głównie z powodu nadwątlonego zdrowia, zostać ma hr. Juliusz Andrassy. Kto będzie następcą p. Szilagyi'ego, dotąd niewiadomo. Partya liberalna pragnęłaby na tem stanowisku widzieć wiceprezydenta Izby poselskiej dr. Ignacego Daranyi'ego.

Przy uzupełnieniającym wyborze posła do Sejmu pruskiego z okręgu opolskiego został wybrany ponownie kandydat szląskich Polaków major Szmula większością 51 głosów. Kandydatem stronnictw kartelowych był Reymann.

Według *Norddeutsche Allg. Ztg.*, stanowisko opróżnione przez nominacyę Kiderlena-Wächtera na posła w Hamburgu, otrzymał w politycznym wydziale spraw zagranicznych radca legacyi Lindenau. Posłem w Atenach został po ustąpieniu hr. Wesdehlen, poseł w Darmstadzie, baron Plessen. Posłem w Darmstadzie zamianowano hr. Dönhoffa. Kiderlen-Wächter obejmie swoje nowe stanowisko jeszcze w ciągu tego miesiąca.

Z polecenia pruskiego ministerstwa wojny, uda się generał-major Gemmingen w najbliższych czasach na kilkodniowy pobyt do Wiednia, w celu zwiedzenia środków żywności i zaprowiantowania armii. Generał Gemmingen ma zasięgnąć informacyj co do niektórych przedstawionych na wystawie nowych urządzeń w zakresie administracyi wojskowej.

Oberpolicmajster m. Warszawy, generał-major Klejgels, został powołany do Petersburga.

Ukazem carskim generał-adjutant Czerewin otrzymał tytuł dyżurnego generała z obowiązkiem czuwania nad osobistem bezpieczeństwem cara w rezydencyi i podczas podróży. Pomocnikiem jego mianowano generała Fedoriejewa.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech nie jest jeszcze załatwione; zapewniają jednak, że pomiędzy Crispim a Zanardellim — który po upadku Giolittiego w grudniu r. z. powołany był do złożenia gabinetu, nie zdołał jednak tego uczynić — nastąpiło zbliżenie, i że prowadzą się narady nad wspólnym programem. Według pogłosek miał król Humbert wezwać telegraficznie do Rzymu bawiącego w Kremonie byłego ministra spraw zagranicznych Brina, który jest wielkim zwolennikiem Crispiego a posiada znaczny wpływ na Monte Cittorio.

Onegdaj udał się Crispi ze swoimi kolegami gabinetowymi do Kwirynału, aby — jak zwykle we czwartek — złożyć sprawozdanie. O przebiegu przesilenia urzędownie nic nie słychać, jednak utrzymuje się przypuszczenie, że Crispi otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu. Mówią także o gabinecie „pacyfikacyjnym“ Crispiego z udziałem Rudiniego i Zanardelliego — a więc o gabinecie łączącym w sobie przeciwne dotychczas stronnictwa w obec obrotu, jaki bierze proces przeciw zarządowi banku rzymskiego. Giolitti nie może być brany w rachubę.

Rada franc. ministrów zajmowała się wczoraj pismem dep. Paschal Grousset i postanowiła nie wytaczać wcale sądowego śledztwa, ponieważ sprawa została załatwiona uchwalonym przez Izbę porządkiem dziennym.

Rada ministrów przyłączyła się do wniosków komisyi senatu, w sprawie zaprowadzenia dorocznego święta na cześć Joanny d' Arc.

Minister wojny Mercier przedłożył radzie ministrów dekret w sprawie reorganizacyi komisyi dla wynalazków, według którego komisya ta składać się ma na przyszłość z 6 osób cywilnych i 10 wojskowych. Z wojskowych sześciu powołanych będzie z armii, a czterech z marynarki. Dla zbadania szczególniejszych wypadków mogą być czasowo do komisyi powoływane i inne także osoby.

Nowy minister spraw zewnętrznych Hanotaux, debiutował w Izbie z wielkiem powodzeniem. Jest to człowiek 40-letni, wyglądający jeszcze młodziej; miłe obejście zjednało mu sympatye Izby. Z początku czytał mowę z odpowiedzią na interpelacye w sprawach afrykańskich, później zaczął mówić z wielką pewnością i łatwością. Izba przerywała mu oklaskami. Hanotaux rzekł między innemi, że rząd zamierza z energią i zimną krwią bronić swego stanowiska w sprawach afrykańskich, a ma do tego potrzebne środki i wolę, aby swoje zamiary przeprowadzić. Dyskusya zakończyła się wotum zaufania dla rządu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 czerwca. Najj. Pan zamianował kanclerza rzymsko-katol. konsystorza we Lwowie, ks. dr. Józefa Webera, kanonikiem lwowskiej kapituły metropolitalnej.

Wiedeń, 9 czerwca. W nieustającej komisyi prawniczej dla procedury cywilnej, poruszył na wczorajszem posiedzeniu deputowany Dyk sprawę języka, jakim winny strony posługiwać się w sądzie. Pan Minister sprawiedliwości hrabia Schoenborn oświadczył, że kwestya ta musi w jakiś sposób być załatwioną. Chwilowo byłoby rzeczą przedwczesną kwestyę tę rozbierać szczegółowo. W każdym jednak razie zostanie utrzymanem prawo, wedle którego stronom wolno jest posługiwać się w sądzie językiem krajowym.

Wiedeń, 9 czerwca. *Fremdenblatt* został upoważniony do oświadczenia, iż z gruntu bezzasadnem jest doniesienie budapeszteńskiego korespondenta *N. fr. Presse*, jakoby P. Minister hr. Kalnoky uczynił zawisłem pozostanie nadal w swym urzędzie od tego, czy p. Szilagyi zatrzyma lub nie zatrzyma teki ministra sprawiedliwości i jakoby wysłał w tym duchu depeszę do Budapesztu.

Budapeszt, 9 czerwca. Dr. Wekerle konferował wczoraj przez pięć godzin prawie ze wszystkimi członkami dotychczasowego gabinetu, a to w obecności prezydenta Izby deputowanych Banffy'ego i innych politycznych osobistości. O godzinie 4 popołudniu udał się Banffy do zamku królewskiego na audyencyę u Najj. Pana. Od godziny 6 do trzy kwandranse na 7 wieczorem był na posłuchaniu u Monarchy dr. Wekerle. Najj. Pan, żegnając go, zawiadomił, iż dzisiaj oznajmi mu ostateczną Swoją decyzyę.

Budapeszt, 9 czerwca. Wedle *Budapester Corr.*, dr. Wekerle po wczorajszej wieczornej audyencyi u Najj. Pana, konferował dalej z różnymi wybitnymi osobistościami stronnictwa liberalnego.

P. Szilagyi prosił już przed kilkoma dniami, aby przy tworzeniu nowego gabinetu wypuszczono zupełnie z kombinacyi jego osobę, przyrzekając przy tem bezwarunkowe poparcie każdemu gabinetowi, złożonemu z członków stronnictwa liberalnego, który utrzyma w stanie nienaruszonym program dotychczasowego rządu.

Berlin, 9 czerwca. Królewicz grecki z małżonką przybył tu wczoraj wieczorem.

Sofia, 9 czerwca. W pałacu książęcym odbyło się wczoraj wieczorem świetne przyjęcie członków synodu bułgarskiego. Metropolita Grzegorz miał do księcia przemowę, w której zaznaczył, iż synod jest przekonany, że następca tronu otrzyma wychowanie w duchu tradycyj ludu bułgarskiego. Synod raduje się, że książę stara się zapewnić krajowi stan prawny, spokój i porządek, i ma to silne przekonanie, iż książę z pomocą rządu spełni swoją misyę.

Rzym, 9 czerwca. Zapewniają, że Rudini nie przyjął propozycyi wstąpienia do nowego gabinetu. Rokowania między Crispim a Zanardellim są w toku. Brin został powołany do Rzymu.

W Y S T A W A.

O naszej Wystawie.

O naszej Wystawie krajowej wypowiedział tymi dniami w praskiem Towarzystwie: „Jednota pražskych obczanu“, dyrektor Emanuel Tonner, interesujący odczyt, przyjęty żywymi oklaskami. Tonner nakreślił porównanie pomiędzy jubileuszową Wystawą w Pradze a Wystawą lwowską, która także jest wypadkiem narodowego znaczenia. Naród czeski i naród polski mają te same przymioty. Cywilizacya i religia są te same, czeski i polski język są sobie tak pokrewne, że łatwo można zrozumieć się, rozmawiając z sobą w tych dwóch językach. Historya, zdaniem Tonnera, jest miejscami tak uderzająco podobna, że dziwić się dzisiaj trzeba, iż oba narody nie zlały się w cywilizacyjną i polityczną całość. Ludowe tradycye o Czechu, Lechu, Krakusie, pozostały te same; założenie dynastyi Przemyślidów i Piastów wykazuje podobne momenta. Chrześciaństwo z Czech przeniesione zostało do Polski. Dzieje wreszcie i jednego i drugiego narodu ten sam ożywia duch, te same wypływają z nich doświadczenia Zarówno Czesi, jak i Polacy nabrali przekonania, że zbawienia muszą szukać jedynie we własnej sile i we własnej pracy. I tak, jak przed trzema laty Czesi pokazali światu, jak olbrzymi postęp uczynili w przeciągu stu lat, podobnież Polacy ze swojej strony zamierzają uczynić to samo. My Czesi pragniemy — mówił Tonner — aby Lwowska Wystawa powiodła się tak dobrze, jak nasza. W dalszym ciągu przypomniał prelegent, że w roku 1891 Polacy odbywali prawdziwe pielgrzymki do Pragi; przybywały niejednokrotnie nadzwyczajne pociągi przepełnione Polakami. Jest obowiązkiem wdzięczności odwzajemnić się tak samo Polakom. A Wystawa lwowska jest godna widzenia i podziwu. Sztuka polska przewyższyła sztukę czeską, jak to Czesi na Wystawie będą mieli sposobność stwierdzić. Tonner wniósł w końcu, aby „Jednota“ wysłała ze swojej strony telegram gratulacyjny na uroczystość otwarcia Lwowskiej Wystawy.

Nad odczytem Tonnera wywiązała się dyskusya, w której prof. Stary zaznaczył, że z Czech projektowany jest nadzwyczajny pociąg na Lwowską Wystawę, i że należy wycieczkę tę odbyć w sierpniu. Po dłuższej dyskusyi przemawiał jeszcze raz dr. Tonner i rzekł: „Musielibyśmy się doprawdy wstydzić, gdyby nasz udział w polskiej wystawie miał być mniejszy, niż w wystawie węgierskiej (w r. 1896)“.

Kroniczka wystawowa.

Publiczności dziś do południa było na Wystawie stosunkowo nie wiele. Wpłynęła na to niezawodnie tylko pogoda, która po onegdajszej słocie dotychczas jeszcze ustalić się nie może. Ci wszakże, którzy okazali się mniej lękliwymi pewno tego nie żałują. Mogli zwiedzać swobodnie i szczegółowo wszystkie pawilony. Do najliczniej odwiedzanych należał dzisiaj pałac sztuki i pawilon przemysłowy, szczególnie przez panie. Również i pawilon krajowej Rady szkolnej miewał chwilami licznych gości. W hali maszyn zbierali się głównie przedsiębiorcy i specyaliści, oglądając szczegółowo pyszną wystawę Dyrekcyi kolei państwowych.

W pawilonie kraj. dyrekcyi Skarbu, obok świetnej groty solnej, zbudowanej z kryształów soli przez p. Erazma Barącza, hutmistrza zarządu salinarnego w Wieliczce ściąga ciekawych widzów proceder fabrykacyi cygar i papierosów, wykonywany na miejscu przez 14 pracownic, czysto i gustownie ubranych.

Wielu gości kupuje cygara i cygareta, na miejscu w ich obecności sporządzone.

W pawilonie łowieckim ściągającym również sporo amatorów sportu, gospodarzą na przemian pp. Matkowski, hr. Szembek, dyrektor szkoły lasowej Tyniecki i prof. Demianowski, ci sami panowie, którzy onegdaj witali tutaj i oprowadzali Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika.

Wiele pań zwiedziło dzisiaj także pawilon pracy kobiet, zachwycając się prześlicznemi koronkami, haftami, okazami białego szycia i t. d. Skoro wspomnieliśmy o pawilonach winniśmy sprostować omyłkę drukarską, zaszłą we wczorajszym numerze. Mianowicie wydrukowano mylnie nazwisko dr. Gońki, którego okazy z dziedziny dentystyki wyróżniają się znakomicie. Wydrukowano Górski — zamiast Gońka. Prostujemy to, jakkolwiek przypuszczamy, że czytelnicy sami tę pomyłkę spostrzedz i sprostować musieli.

* * *

Kolej naftowa poza halą maszyn jest prawie w zupełności wykończoną i dziś jutro rozpocznie się na niej ruch.

* * *

Dziś przedpołudniem odbyła się w sali koncertowej próba przedstawienia teatralnego, które ma być wieczorem wykonane. Na próbę przybyli wszyscy artyści biorący udział w przedstawieniu z dyrektorem p. Zygmuntem Przybylskim na czele.

* * *

Dziś do godziny 1 w południe wykazywały cztery turnikiety w głównej bramie wystawowej ogółem (od dnia otwarcia Wystawy) 16.252 sprzedanych biletów wstępu.

* * *

Za staraniem i na wniosek inspektora okręg. Płaua wysyłają buczacka Rada szkolna okręg. i Rada powiatowa 6 nauczycieli i nauczycielek do Lwowa, celem zwiedzenia Wystawy krajowej i wzięcia udziału w zjeździe Towarzystwa pedagogicznego. Wybrani otrzymują po 15 zł. z funduszów powiatowych.

Koncert w hali muzycznej.

Sekcya muzyczna Komitetu Wystawy, ukończywszy urządzenie działu okazowego, (pawilon główny), rozpoczęła wczoraj szereg produkcyj muzycznych świetnym koncertem inauguracyjnym, w którym wzięły udział wszystkie lwowskie Towarzystwa muzyczne, a więc „Lutnia“, „Echo“, Bojan i galicyjskie Towarzystwo muzyczne. Bogaty program i doskonałe wykonanie złożyły się na całość niezwykłą pod każdym względem. Z pomiędzy produkcyj wczorajszych na pierwszem miejscu położyć należy świetną grę profesora Wolfsthala, który wykonał koncert Lipińskiego. Chóry dzielnie wystąpiły, dając publiczności poznać wiele pięknych utworów, między którymi kilka nowych się znajdowało, jak pieśni Łyseńki, Krakowiak Grossmana lub Müncheimera nader efektowny „Polonez weselny“ śpiewany wczoraj po raz pierwszy. W powodzeniu koncertu największą mają zasługę pp. dyrygenci: R. Schwarz (galic. Towarz muzycz.), St. Cetwiński („Lutnia“) dr. Stefan Fedak („Bojan“) i A. Orłowski („Echo“), prezydyum zaś sekcyi muzycznej: pp. Tchorznicki przewodniczący, Niewiadomski referent artystyczny i Toth, kierownik administracyjny, może być w zupełności zadowolone z pierwszych, tak pięknych owoców swojej pracy.

Publiczność zgromadziła się bardzo licznie. Zaznaczyliśmy wśród niej najwybitniejsze osobistości naszego miasta; nadto obecni byli jako goście pp. Maszkowski i Zarzycki, znakomici muzycy, oraz wielu zagranicznych korespondentów.

Śniadanie dla artystów.

Dla artystów, którzy zajęci byli przy urządzaniu pałacu Sztuki, mauzoleum Matejkowskiego, przy pracy nad panoramą Racławicką lub przy dekorowaniu pawilonów na Wystawie, wydał dzisiaj o godz. 1 zpołudnia prezes Wystawy, ks. Adam Sapieha, śniadanie w restauracyi Baczyńskiego na placu Wystawy. Oprócz ks. Sapiehy brali udział w śniadaniu: wiceprezesowie Wystawy Stanisław hr. Badeni i August Gorayski, dyrektor Wystawy dr. Zdzisław Marchwicki, p. Władysław Łoziński, dalej Stanisław Brykczyński, dr. Alfred Zgórski, inżynierowie hr. Łubieński i Skowron, prof. Jan Bołoz Antoniewicz, pp.: Juliusz i Wojciech Kossakowie, Jan Styka, Tadeusz Popiel, Marceli Harasimowicz, Rybkowski, Jan Kazimierz Zieliński, dr. Ludwik Kubala, Liberat Zajączkowski, Tadeusz Czapelski i t. d.

* * *

Urządzone kosztem i staraniem dyrekcyi Wystawy kąpiele, w połączeniu z garderobą i zakładem fryzyerskim, są od dnia dzisiejszego do użytku publiczności. Znajdują się one w osobnym budynku, położonym pomiędzy panoramą a pawilonem przemysłowym. Zwiedzający Wystawę, którzy przybywają na plac Wystawy wprost z dworca kolejowego koleją elektryczną, mogą tam złożyć swoje rzeczy i przybory podróżne.

„Jeden pan“

Co tu dużo mówić. — Wystawa jest pyszną!

Tak, pyszną jest Wystawa i może słuszną radością, a poniekąd i dumą napełnić inicyatorów, twórców i współpracowników, kraj cały, bo przecież ona czynem i własnością kraju.

Iż jest Wystawa pyszną, na to nietylko w naszej własnej bezgranicznej uciesze mamy moc dowodów. Fantastyczna królowa Leopolu na wzgórzu Stryjskiem wspaniałym majestatem i potęgą jaśniejąca, liczy już szereg trubadurów obcych, prześcigających się w opiewaniu jej wdzięków, uroków i ponęt. Zupełnie jak w odwiecznym romansie: daleka, nieznana, poznana, ukochana, wielbiona na zawsze!

Iż uderzyło przed nią czołem dziennikarstwo nasze bez różnicy barw i odcieni politycznych (tak wielkie organa jak i organki, wychodzące w miarę potrzeby) jest łatwo zrozumiałe, nawet naturalne, — tak wszakże zgodnego, jednobrzmiącego peanu pełnego uniesień i zachwytów, jakim strzeliła prasa nie swojska, nikt się pewno nie spodziewał. Proszę tylko czytać, czytać tylko proszę *Pressy*, *Blatty* i wszelakie *Journale!* Oczom własnym wierzyć się nie chce!... Jednem pociągnięciem pióra tysiące fałszywych sądów i uprzedzeń zmazanych, skały niewiary i nieufności skruszone. Miast o osławionej *polnische Wirtschaft*, mówi się tam teraz z szacunkiem o *polnische Kultur*, o postępie rzetelnym, o żywotności i sile społeczeństwa, które maszeruje w jednym szeregu i krokiem jednym z całą cywilizacyą Zachodu.

Pewien pan poszedł dalej... Specyalista wystawowy, zwiedziwszy światową i prowincyonalnych dziesiątki, twierdzi, powołując się na swoich równie specyalnych towarzyszy, iż żadna z Wystaw nie była tak na termin przygotowaną i wykończoną, jak nasza. Ergo, zdaniem jego należy od dnia 5 czerwca roku 1894 wprowadzić w przysłowie: *Berühmte polnische Pünktlichkeit.*

Co sobie goście z za gór i rzek opowiadają na ucho, tego już i powtarzać nie chcemy. Jestto, Panu Najwyższemu chwała, litania komplimentów słodkich, niemal upajających. Nic do przygany, uznane wszystko.

Z najbliższych Krakowianie, (którzy — jak wiadomo — a czego im zresztą nikt za złe nie bierze, nie widzą innego prócz Krakowa miasta, a nawet i świata!), podnoszą niedwuznacznie powodzenie „waszej Wystawy“, (to „waszej“ musi być koniecznie....) Poznańczycy prześcigają się w pochwałach. Stary Litwin, który tu po syna, studyującego leśnictwo, przyjechał, zapłakał z uciechy i ledwie wykrztusił: „at, niewiedzieć, coście tu cudów wybudowali ślicznych“, a zabłąkany przypadkowo Kongresowiak i płakał i śmiał się i ręce wszystkim milcząco ściskał, iż zdało się, że dać mu trochę tylko Saskiego ogrodu i jeszcze czegoś trochę, a czułby się szczęśliwszym, aniżeli w stu niebach!...

„Prowincya“ znalazła się *very correct.* Kto nie przyjechał na uroczystość do Lwowa, telegrafował do prezesa Wystawy Adama ks. Sapiehy. Byli, którzy telegrafowali i przybyli świątecznie na termin świąteczny. Z ust ich padało tylko jedno: „a...a...a“ choć ludziska to do uniesień mniej skłonni, boć im coś ciągle wieje, grzmi, kapie *et caetera.* Słowem wszyscy nucą *unisono* jeden hymn pochwalny, a tak zgodnie i rytmicznie jak nieprzymierzając kapela pod batutą Rafała Maszkowskiego.

Tylko pokazuje się, że bez „ale“ i tu obejść się nie może, więc tylko „jeden pan“ zimny jest, na wszystko obojętny, jak kamień kamienny.

Jeden pan? Phi.... To nie wiele. Możeby go nie brać na seryo, i nie liczyć się z jegomością?

Właśnie że nie! Pogadajmy z nim nieco. Kto wie.... a może? A może i z tego Szawła Paweł powstanie nawrócony?!

Ten „jeden pan“ przedewszystkiem nie był dotąd na Wystawie!.... Nie przeskadza mu to wszakże mówić o niej z ciągłem wzruszaniem ramion, nadto z uśmiechem, który do przyjemnych bynajmniej nie należy. A zła bestyjka!

Ja: Jaka szkoda, żeś pan dobrodziej nie był wczoraj na koncercie wystawowym. Doskonała sala. „Lutnia“, „Echo“ i „Bojan“ szły z sobą o lepsze.

Pan: No,... sala jak sala. Na Trocadero mieści się — bagatelka! — 15.000 słuchaczów. Co zaś do chórów naszych, darujesz łaskawco, ale *Männergesangsverein* wiedeński ...

Ja: Zapewne. To może dziś pójdzie pan dobrodziej na teatr? Przybylski zorganizował umyślną truppę. Dają jego: „Bzy kwitną“ i „Grube ryby“ Bałuckiego.

Pan: Mój panie ... daj mi pan pokój z tym Bałuckim. Czy to ja szewc? Zresztą rozumiem teatr w *Comédie française*, to co innego, ale te nasze nieboraki! Et!....

Ja: (nieco podrażniony). Pan dobrodziej jest może zwolennikiem „Reiterei“.

Pan: Tak, tak, przyznaję. Lubię cyrk choć wolę go w zimie. Latem chciałoby się trochę powietrza.

Ja: Powietrza? Toż nie ma chyba świeższego, bardziej ożywczego, prawie górskiego, jak na wyżynie stryjskiej!

Pan: Wolne żarty. Takie tam powietrze jak i wzgórze. Ot dmucha i koniec. Zresztą od chwili jak się tam przeniosła z larami i penatami swojemi nasza roskoszna arystokracyjka....

Ja: O! Nie sądzę, aby jedna klasa społeczeństwa wzięła plac turnieju narodowego w arendę. Wszyscy, wszyscy są tam pożądani, wszyscy mile widziani, mieszczanin, kupiec, rzemieślnik.

Pan: Daruję ich panu wszystkich. Mieszczan nie znoszę. Czcze filistry i tyle. Rzemieślników mam od czasu ich „towarzyszów“ i „hańba“ po same uszy! No, a przecież nie możesz pan odemnie żądać abym się aż na górę po żydów drapał, kiedy się tu na dole otrząść z nich nie mogę!

Ja: Nie odbiegnę zdaje się daleko od prawdy twierdząc, iż miła dyskusya z szanownym panem dobrodziejem nieraz....

Pan: (przerywając). A bo może pan chcesz abym dął w tę samą trąbę jak wszyscy. Za pozwoleniem. Mnie nic na Wystawie nie imponuje, nic nie zadziwia. Zresztą przedewszystkiem lubię swój porządek dzienny....

Ja: (nieśmiało). Jeżeli pilzneński, to pilznera ma szanowny pan na górze w bród a i krajowe....

Pan: Kraj, to głupstwo, takie samo, jak krajowe piwo. Nawet i uczciwy pilzner nie smakuje na tle całej szopki.

Ja (z uniesieniem): Jak to? Nazywasz pan dobrodziej „szopką“ to, co nam drogie i kochane? Czyż możesz naprawdę zganić choć jedno z urządzeń wystawowych? Protestuję przeciw takiej bezzasadnej krytyce najsolenniej. Wystawa, to wierny obraz kraju i jego najszerszej działalności. A zresztą nie było człowieka, któryby nie przyznał, iż Wystawa krajowa ma w każdym calu *cachet* dobrego tonu! Wróg najbardziej wrogi, oddać jej musi tę sprawiedliwość....

Pan: Dla mnie to wszystko jedno!

Ja (zmieniając ton, rzewnie i tkliwie): Gdybyś pan dobrodziej jednak posłuchać mnie raczył.... Cudny był wieczór wczorajszy.... Kiedy zapłonęło elektryczne światło, gdy w bladych, łagodnych, jakby miękkich jego blaskach kąpać się poczęło wszystko, ten tłum złożony z różnobarwnych grup krakowskich, huculskich: tu wdzięczna fioraia, tam mnichów surowych para, posępni Arabowie z *Salem alejkum* na ustach, murzyni weseli i szczerze rozspiewani, zawodzący z węgierska cyganie, ruscy lirnicy, szczebiocące z mazowiecka Hebe rozliczne — kiedy jakby z odchylonego grobowca wieków powstała na tle z zieleni Architektura w klasycznej greckiej swej szacie, gdy w szybie basenu odbił się fantastyczny gmach Przemysłu, gdy na Sztukę spuścił się, srebrzący jej czyste linie, księżycowy promień, gdy z ustaniem hałasu lokomobil i machin na uroczy park Stryjski padła cisza, taka luba, dziwnie luba cisza, której jak miłości pragnie się całe życie.... gdy w tym parku biła woń odurzająca, szły powietrzem jakieś szmery tajemnicze, gdy czułeś, czuć musiałeś, że wychodzi z ciebie dusza i leci na spotkanie drugiej....

Pan (przerywając ziewaniem): *Mir ist das Alles ganz Wurst und Pomade!*

...Nie, nie! Na Peruna nie! Nie zapuszczę się już z nim nigdy w rozhowory, niech będzie własną apatyą strawiony, niech zostanie tem czem jest — nicością!

Tak „jeden pan“ nie zajmuje się niczem, niczem się nie wzrusza, nie chce niczego! Kiedy kraj cały z drżeniem śledzi przebieg wielkiego swojego, tak świetnie rozpoczętego przedsięwzięcia, gdy je wieńczą obcy i rzucają na nie wawrzyn i róże, gdy siedziba Wystawy ze skromnego na uboczu miasteczka urasta w gród nowoczesny a głośny, stający się centrem sprawy — „jeden pan“, jak się rzekło, on jeden tylko zimny jest, obojętny, senny i kamienny!

Możeś ciekaw poznać go czytelniku?...

Nic łatwiejszego.... Popatrz się do zwierciadła. To — ty! ty sam, lwowianin, to cały Lwów — najrzadszy na Wystawie gość i najzimniejszy jej przyjaciel! Tyś to tym panem któremu wszystko *Wurst und Pomade*, ty któryś winien Wystawy być codziennym bywalcem, protektorem i orędownikiem.

Aha!... Ciepło ci.... Żżymasz się ... stroisz marsa.... Mruczysz? Co, co, co? Chcesz mnie wyzywać? Ależ paradnie! Zgoda. Służę ci aniele!

P. S. Tylko mi przyszlij jutro 30.000 swoich świadków na Wystawę!

ct.

Czasowa Wystawa owiec i nierogacizny.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetów, składających *jury* dla czasowej Wystawy owiec i nierogacizny. Wynik uchwały komitetów tych przedstawia się w sposób następujący:

Do *jury*, która orzekała o nagrodach za okazy owiec należeli: Kazimierz Wiktor, Władysław Moszczeński, Zdzisław Skrzyński, Aleksander hr. Wodzicki, Henryk hr. Potworowski, Juliusz Frommel, Karol Madeyski, Kazimierz Zbyszewski.

Na podstawie wyniku badania przyznano następujące nagrody:

A) Za owce cienko-wełniste.

Dyplom honorowy c. k. Towarzystwa gospod. lwow. i c. k. Tow. rolniczego krakowskiego. 1. Zarządowi centralnemu dóbr galic. Romana hr. Potockiego.

B) Za owce z wełną czesankową.

List pochwalny Julianowi hr. Brunickiemu w Wierczanach.

C) Za owce mięsne. (Rasy obce i krajowe).

Dyplom honorowy dyrekcyi Wystawy Stanisławowi hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu w Pawłosiowie.

Medal srebrny c. k. Tow. gospod. (nr. kat. 9) JE. Ludwikowi hr. Wodzickiemu w Tyczynie, (nr. kat. 6) Jakóbowi Romaszkanowi w Horodence.

List pochwalny (nr. kat. 5) Jackowi Kieszkowskiemu w Łuce nad Tarnorudą.

W jury, która orzekała o nagrodach za sztuki rozpłodowe i opasowe *nierogacizny* wzięli udział: Antoni hr. Carpine, Kazimierz Obertyński, Antoni Schnell, Kazimierz Wierzchleyski, Karol Przybylski, Paweł Kretowski, prof. dr. Szpilmann.

Na podstawie wyniku badania przyznało jury następujące nagrody:

A) Za świnie rozpłodowe.

I. Dyplom honorowy c. k. Towarzystwa gosp. lwow. i c. k. Tow. rolniczo-gospodarskiego p. Kazimierzowi Wiktorowi z Zarszyna za kollekcyę rasy Xorkshire (nr. 22 katalogu), jako najwyższą nagrodę.

II. Dyplom honorowy dyrekcyi Wystawy: Stanisławowa hr. Badeniowa z Radziechowa za bardzo staranny chów rasy Lincolnshire.

III. Medale srebrne państwowe:

1. Jan Bertemilian Brajer z Suchowoli za 2-letnią lochę, jako najlepszą ze sztuk wystawowych rasy Yorkshire (nr. 13 katalogu).

2. Jan Sołowij (dzierżawca z Bursztyna) za lochę 15-miesięczną rasy Jorkshire (nr. 21 kat.)

3. Bronisław Lang, Wieczorki pod Mostami, za lochę 3-letnią rasy Jorkshire skrzyżowanej z krajową (nr. 17), jako szczególniej nadającą się dla potrzeb krajowych, na co jury zwraca uwagę i poleca.

B) Opasowe.

I. Medale srebrne c. k. Towarzystwa gospodarskiego:

1. Stefan Irsay z Lipnik, za najlepiej wykarmione wieprze (nr. 27).

2. Kazimierz Wiktor z Zarszyna, za 2 wieprze opasowe (nr. 22).

3. Jan Sołowij (nr. 29) za dwa wieprze opasowe.

II. Medale bronzowe państwowe:

1. Stanisławowa hrab. Badeniowa z Radziechowa, za wieprze $1\frac{1}{2}$ roczne (nr. 23 kat.)

2. Aleksander Krzeczunowicz, za świnię trzyletnią (nr. 24)

III. Medale bronzowe c. k. Gal. Tow. gosp.:

Władysław Borysławski z Czerniowiec, za 1 wieprza rasy krzyż. (nr. 26 kat).

V. Listy pochwalne.:

1. Władysław Borysławski z Czerniowiec, za drugą sztukę (nr. 26).

2. Bronisław Lang, za 2 wieprze mięsne.

IV. Medale srebrne c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

1. Stefan Irsay z Lipnik pod Mościskami za 3 łoszki jednoroczne rasy Yorkshire (nr. 14 kat.).

2. Jan Bertemilian Brajer z Suchowoli za lochę $1\frac{1}{4}$-roczną rasy Yorkshire (nr. 13 kat.).

3. Adam Noël (dzierżawca z Sozalówki) za wystawione prosięta różnego wieku rasy Yorkshire (nr. 18 kat.).

V. Medale bronzowe państwowe.

1. Aleksander Krzeczunowicz z Bołszowiec za lochę $2\frac{1}{2}$-roczną z prosiętami rasy Yorkshire (nr. 15 kat.).

2. Jan Sołowij z Bursztyna za 3 knurki 4-miesięczne rasy Yorkshire (nr. 21).

3. Stefan Irsay za 6-miesięczne łoszki (nr. 14).

VI. Listy pochwalne.

1. Bronisław Lang z Wieczorek za 2 łoszki 10 miesięczne i jednego knurka, które jako sprowadzone według §. 6 instrukcyi nie mogły być premiowane.

2. Jan Bertemilian Brajer za łoszkę 2-miesięczną (nr. 13).

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·3
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·3
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·3
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11 06
Do Kimpolunga . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala . . .	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9 56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż według rozporządzenia ostatniej woli śp. ojca mego 738

Augusta Schellenberga

zgasłego we Lwowie dnia 25 maja b. r. jestem spadkobiercą domu handlowego istniejącego we Lwowie pod firmą:

August Schellenberg i Syn

i że jako taki dom ten nadal prowadzić będę w sposób niezmieniony i pod tą samą firmą.

Będąc od lat 11 współpracownikiem a od 15 stycznia 1893 jawnym wspólnikiem tej firmy, dziękuję najuprzejmiej za okazane dotychczas zaufanie i oddaję się nadziei, że to zaufanie i nadal sobie zaskarbić potrafię.

Z głębokiem poważaniem
Artur Schellenberg
szef firmy
August Schellenberg i Syn.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 8 czerwca 1894.

	płacą waluta zł ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 —	217 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276 —	279 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109 80	110 50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100 30	101 —
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97 25	97 95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 10	98 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 10	98 80
4pr. w. a. los. w 52 l.	97 40	98 10
4½pr. w. a. los. w 56 l.	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 90	97 60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 80	102 50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 30	103 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100 —	100 70
„ „ „4 „ „ . .	96 75	97 45
„ „ „4% koronowej	97 —	97 70
Losy miasta Krakowa . . .	25 —	27 —
„ „ Stanisławowa .	43 50	45 50
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleondor	9 90	10 —
Półimperyał	10.10	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 33 —	1 35
„ papierowy	1 34 —	1 35 50
100 marek niemieckich . .	61 (5	61 45

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 czerwca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 35	98.55
luty-sierpień	98.30	98.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.15	98.35
kwiecień-październik	98.20	98 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	147.80
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.75	147.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158 25	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198 —
„ „ 1864 po 50 zł. . .	197 50	198.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	161.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.75	120.95
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.95	98.15
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi . . .	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	95.10	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.25	151.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	351.80	352.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	724 —	732.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	246 40	247.20
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	994.	997.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	434.—	438 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3100.—	3110.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	277.—	279. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	201.—	202.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.—	205.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124.25	124.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.25	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.—	116.75
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.25	102 50
Banku anst. węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.30
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. –	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwow-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	83.—	89.—
z r. 1884 . . .	95.65	96.65
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105 50	106.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	142 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	—.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 75	26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	—.—	63 50
Palffego po 40 zł. m. k.	58.—	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 25	18 75
„ „ węg „ po 5 zł.	12.25	12 75
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	73.—	74.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144 —	150 —
„ „ po 50 zł. a. w. .	70.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	50.—	54.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.05	125 50
Paryż za 100 fr. . . .	49.67 5—	49.72 5 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.96.—	9.97.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6990 (3728 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 43 zł. 78 ct., 1390 zł. 91 ct., 1390 zł. 73 ct. i 52582 zł. 92 ct. w. a z pn. na rzecz Banku krajowego odbędzie się dnia 12 lipca i 16 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biórze Nro 15 egzekucyjna sprzedaż dóbr Stupki wedle wyk. hip. l. 109 Eweliny Trzcińskiej własnych.

Cena wywołania poniżej której majętność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 106000 zł.

Sprzedaż poniżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej 1/3 jej części nastąpi dopiero na drugim terminie.

Wadyum 10600 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 maja 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p adwokata dra Kwiatkowskiego a p. adw. dra Łuczakowskiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 19 maja 1805.

L. 8151 (3719 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz gminy Grzęda sumy 105 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Grzegorza i Anny małż. Baba własnej wyk. hip. 67 gminy kat. Zamarstynów objętej na dzień 10 lipca 1894 i na dzień 13 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze Nro 4

Cena wywołania 1458 zł.

Wadyum 145 zł. 81 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Fränkel.

Lwów, dnia 2 maja 1894.

L. 3083 (3802 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 67 zł. 56 ct. z pn. odbędzie się na rzecz wspólnej kasy sierocej kalwaryjskiej w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 97 gm. kat. Izdebnik objętej, dłużników małol. Heleny i Józefa Janusów własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 18 czerwca i dnia 18 lipca 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz w Kalwaryi.

Cena wywołania jest 661 zł. 93 ct.

Wadyum wynosi 66 zł. 2 ct.

Kalwarya, 25 kwietnia 1894.

L. 1992 (3690 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Szulima Sobla dłużnej kwoty 38 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 lipca i 13 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Trościańcu położonej wyk. hip. l. 156 księgi grunt. gminy kat. Trościaniec objętej dłużnika Ilka Kutyka własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 109 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak: akt oszacowania można w registraturze tus. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 15 marca 1894.

L. 8796 (3730 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu galicyj. kred. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów objętej dłużnika Kiliana Józefa syna Sebastyana własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 lipca 1894 i 3 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1100 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 110 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 22 kwietnia 1894.

L. 5984 (3712 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 168 zł. 78 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Kazimierza Baka w Wierzchosławicach lwh. 374 ks. gr. gm. kat. Wierzchosławice należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 11 lipca 1894 i 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1617 zł. 73 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 162 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 13 kwietnia 1894.

L. 4851 (3724 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w sanockim okręgu budowniczym w latach 1895, 1896 i 1897 odbędzie się dnia 3 lipca 1894 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta dostawy szutru wykonać się mającej w. r. 1895 wynoszą:

na drodze baligrodzkiej za 2490 m^3 4875 zł. 90 ct.

na drodze Tylawa-Czeremcha za 750m^3 1218 zł. 30 ct.

Warunki przedbiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu, podać sekcyę drogową, nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno albowiem zatwierdzenieotert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie, lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 czerwca 1894.

L. 11712 (3747 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dwóch realności w Obertynie położonych wedle wyk. hip. nr. 452 i 873 ks. gruntowej gminy Obertyn dłużnika Mojżesza Hunderta własnych na zaspokojenie pretensyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 400 zł. w. a. z pn. dnia 26 czerwca 1894 i dnia 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a) dla realności objętej wyk. hip. l. 452 w kwocie 681 zł. 85 ct. wa., b) dla realności objętej wyk. hip. l. 873 w kwocie 1163 zł. wa. na drugim terminie zaś i poniżej takowej.

Wadyum jednej realności wynosi 70 zł., zaś dla drugiej 120 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 30 października 1893 prawa rzeczowe uzyskali kuratorem Pana Eugeniusza Ambrosa c. k. notaryusza w Obertynie i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Obertyn, dnia 24 marca 1894.

L. 7079 (3713 2—3)

W dniach 13 lipca 1894 i 17 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Manesa Kupfermana pod lk. 123 w Jarosławiu położonej ciało tabularne stanowiącej na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 1500 zł.

Cena wywołania 3885 zł.

Wadyum 389 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Władysława Jahla w Jarosławiu.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 17 maja 1894.

L. 2441 (3548 2—3)

Dnia 17 lipca 1894 i dnia 3 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 406 i 407 ks. gr. gm. Rozdołu spadkobierców śp. Tomasza Gorczyńskiego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Rozdole w kwocie 46 zł. 97 ct. wa. z przyn.

Cena wywołania 363 zł.

Wadyum 36 zł. 30 ct.

Na pierwszym terminie realności te zostaną sprzedane tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Franciszka Szydłowskiego z Rozdołu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 2231 (3686 2—3)

Dnia 17 lipca i 21 sierpnia 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności wyk. hip l. 66 ks. gr. gm. Szczepanów objętej Stanisława Zdunka i Anny z Pazurów Zdunkowej własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia jednej raty 13 zł. 42 ct. tudzież reszty kapitału 43 zł. 57 ct. z 10 procentami zwłoki i kwoty 1 zł. 91 ct. oraz kosztów egzekucyjnych.

Cena wywołania 656 zł.

Wadyum 65 zł. 60 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 29 kwietnia 1894.

L. 1173 (3695 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starejsoli położonej a to całym wykazem hip. l. 947 i połowy wykazem hip. l. 945 gminy Starasól objętej dłużnika Stefana Fedaka własnej, na zaspokojenie pretensyi 312 zł. a. w. z pn. dnia 9 lipca 1894 i dnia 8 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 770 zł.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został p. Jan Tyszecki c. k. notaryusz w Starejsoli ustanowiony i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 30 marca 1894.

L. 8497 (3613 2—3)

C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie 133 zł. 78 ct. i 2946 zł. 92 ct a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 5 lipca 1894 i dnia 8 sierpnia 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności objętych wyk. hip. l. 101, 203, 228, 322, 352, 354 i 355 gminy kat. Stupki wedle poz. 1. kart. B. dłużników Teodora Kubowa, Samuela Józefa Spiegelglasa i Marcina Piotrowskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 7000 zł.

Wadyum 700 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnopol, 9 maja 1894.

L. 259 (3652 2—3)

Dnia 13 lipca 1894 i dnia 13 sierpnia 1894 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności Katarzyny Zajda własnej, położonej pod nk. 64 w Biały objętej whl. 107 w połowie, whl. 198 w 9/160 częściach, whl. 452 w 9/160 częściach, ks. gr. gm. kat. Biała in 208 zł. 29 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego w Makowie w kwocie 235 zł.

Cena wywołania 208 zł. 29 ct.

Wadyum 21 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Aleksander Paczoski c. k. not. w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 7 marca 1894.

L. 5529 (3340 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie 108 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 49 ks. gr. gm. Żukowice objętej Rafała Starzyka względnie tegoż dekretem dziedzictwa z dnia 18 stycznia 1891 l. 1246 ustanowionych spadkobierców Agaty, Anny, Katarzyny, Zofii Józefa, Tekli i Jana Starzyków własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 17 lipca 1894 i 2 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 600 zł. w. a., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 60 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, 26 marca 1894.

L. 36842 (3508 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 408 zł., 408 zł. i 408 zł. z pn. w dniu 17 lipca i 21 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności w Krakowie lk. 88 dz. V. poł żonej, wyk. hip. l. 959 objętej, Jakóba i Rozalii Brandów.

Cena wywołania wynosi 20000 zł. wa.

Wadyum 2000 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Schwarz, zastępcą adw. dr. Jan Kołodziejczyk.

Kraków, 23 lutego 1894.

L. 35 (3650 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Kleinera w kwocie 36 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 lipca i 17 sierpnia 1894 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacya realności lwh. 10·1 w Dobczycach Sebastyana i Zofii Jeleniowskich i realności lwh. 569 w Dobczycach Sebastyana Jeleniowskiego własnych.

Cena wywołania co do realności lwh. 1021 objętej 585 zł. 50 ct. zaś co do realności lwh. 569 objętej 585 fl. 50 ct., aw.

Wadyum co do realności lwh. 1021 50 zł. 50 ct. co do realności lwh. 569 58 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków niewiadomych przejrzeć można w registraturze sąd.

Kuratorom niewiadomych wierzycieli P. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 5 maja 1894.

L. 20741 (3523 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie oznajmia, że dnia 13 lipca 1894 i dnia 10 sierpnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności objęt j wyk. hip. 175 gm. Kosów Chaima Majera własnej a to na pokrycie pretensyi Stanisławowskiej Kasy oszczędności w kwocie 27 zł. i innych z przynależytościami.

Cena wywołania 4670 zł.

Wadyum 467 zł.

Realność powyższa tylko przy drugim terminie sprzedaną będzie niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Korpiński z Kosowa.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 19 stycznia 1894.

L. 7622 (3736 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 lipca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 194, 210 i 7 38 ks. gr. gm. kat. Stopczatów pierwszej Iwana Ałamaniuka Petra względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej, drugiej Wasyla Bojeczki, Andrija i Warwary z Ałamaniuków Bojeczko, ostatniej Jury Jacków Iwana własnych, na rzecz Abrahama Greifa pto 100 zł. wa.

Cena wywołania pierwszej realności 1690 zł., wadyum 170 zł., drugiej 700 zł., wadyum 70 zł., trzeciej 300 zł., wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Henryka Szeiba w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, dnia 9 maja 1894.

L. 1495 (2659 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu, ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej przeciw Józefowi Juraszkowi synowi Jana Bulara pcto 180 zł. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Juraszka syna Jana Bular własnej pod nk. 169 w Jeleśni położonej a składającej się a) z całego ciała hipotecznego lwh. 227 b) z 12/90 części ciała hipotecznego lwh. 547 ks. gr. gm. kat. Jeleśnia, na dzień 18 lipca i 21 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 10 kwietnia 1894.

L. 5586 (3767 1—3)

W dniach 25 czerwca i 6 sierpnia 1894 zawsze o 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Berka Grünbauma i spd. w kwocie 28 zł. 47 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya 4/48 części z połowy realności Andrzeja Koryczana własnych lwh. 47 w Czerny.

Cena wywołania 57 zł. 9 ct.

Wadyum 6 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 20 września 1893.

L. 383 (3768 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Krakowie w kwocie 2100 zł. z pn. odbędzie się dnia 25 czerwca i 6 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 202 ks. gr. Krzeszowice masy spadkowej Szymona Janusza oraz Heleny i Stefana Januszów własnej.

Cena szacunkowa 4500 zł.

Wadyum 450 zł.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dn. 20 marca 1894.

L. 3278 (3772 1—3)

Dnia 10 lipca 1894 i dnia 24 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności wedle wyk. hip. l. 139 ks. gr. gminy Rozdołu dłużniczki Rozalii Joniak własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 72 zł. 50 ct. w. a.

Cena wywołania 120 zł. wa.

Wadyum 12 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Franciszka Szydłowskiego z Rozdołu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 15 maja 1894.

L. 4127 (3775 1—3)
C. k Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Jana Kołbonia publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 294 Jana Kapuły i 25/90 części realności lwh. 28 gminy Przysietnica Tomasza i Maryi Bielów własnej na dniu 4 lipca i 8 sierpnia 1894 o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 698 zł. 80 ct. wa.
Wadyum 175 zł.
Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.
Stary Sącz, 19 maja 1894.

L. 3151 (3778 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Judy Singera przeciw Osiaszowi Preminger pto 139 zł. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności wykazem hipotecznym 324 ks. gr. Tułuków objętej dłużnika Oziasza Premingera własnej na 3120 zł. oszacowanej w dniach 10 lipca 1894 i 10 sierpnia 1894 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny szacunkowej.
Akt oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 312 zł. wa.
Zabłotów, 20 kwietnia 1894.

Konkursa.

L. 4082 (3749 2—3)
Celem obsadzenia jednej posady c. k. leśniczego w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych odz. II we Lwowie z roczną płacą 400 zł. wraz z 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.
Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nieodpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.
W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.
Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 13 lipca 1894 do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddz. II we Lwowie.
Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872(dz. p. p. Nro 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania wrazie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. Władzy wojskowej (: wojskowej komendy lub zakładu :), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.
C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarb. oddz.II.
Lwów, dnia 1 czerwca 1894.
C. k. Radca leśnictwa.

L. 473 (3750 2—3)
Celem obsadzenia posady lekarza w nowo utworzonym okręgu sanitarnym z siedzibą w Ułaszkowcach powiatu czortkowskiego z roczną płacą 500 zł. i ryczałtem na objazdy 222 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 lipca 1894.
Do otrzymania niniejszej posady są niezbędne następujące warunki:
a) prawo obywatelstwa austryackiego
b) dyplom doktora medycyny,
c) znajomość języków krajowych,
d) przynajmniej dwuletnia praktyka.
Podania zaopatrzone w powołane dokumenta należy wnieść w terminie wyżej oznaczonym do Wydziału powiatowego w Czortkowie.
Z Wydziału powiatowego
w Czortkowie 4 czerwca 1894.

Kuratele.

L. 26732 (3722 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako instancya kuratelarna uwiadamia niniejszem, że Antoni Marceli 2 im. i Aleksander Rakowscy, pełnoletni synowie śp. Antoniego i Marceliny Rakowskich z powodu nieuleczalnej swej głupowatości za zupełnie niezdolnych do rozporządzania swym majątkiem uznani zostali i że dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Erazma Romanowskiego ustanowiono.
Lwów, dnia 26 maja 1894.

L. 1462 (3714 2—3)
Pawło Chrapko rolnik z Rusiłowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Dmytro Chrapko z Rusiłowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, 18 lutego 1894.

L. 2804 (3710 2—3)
C k. Sąd obwodowy uznał Wojciecha Wójcika lat 47 liczącego, nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męzkiego i właściciela realności w Krakowie, zamieszkałego w Krośnie, umysłowo chorym i ustanowił kuratorem Aleksandra Wójcika w Wadowicach,
Jasło, dnia 19 maja 1894.

L. 11374 (3691 2—3)
Iwan Roga z Krogulca uznany marnotrawcą, kurator Wasyl Biłan w Krogulcu.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 18 listopada 1893.

L. 4023 (3670 2—3)
Hryń Dzieduszycki z Bobrownik marnotrawcą uznany a kuratorem jego ustanowiony Wasyl Rasiewicz tamże.
C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 18 maja 1894.

L. 15142 (3737 2—3)
Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 4 listopada 1893 l. 8175 uznano Jana Jachyrę byłego woźnego sądowego w Radziechowie za umysłowo chorego i ustanowiono dlań kuratorem Bazylego Biłozora z Radziechowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, dnia 28 lutego 1894.

L. 10966 (3732 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że Nykoła Melnyk Michała z Żywaczowa uznany został marnotrawcą i dlań kuratorem Janko Chmielowski z Żywaczowa ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 13 grudnia 1893.

L. 10861 (3729 2—3)
Jan Hyczka v. Hyczkiewicz z Przekopanej na mocy uchwały c. k sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 14 kwietnia 1894 l. 6239 uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Jan Jarosiewicz rolnik z Przekopanej.
Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.
Przemyśl, 7 maja 1894.

L. 4522 (3731 2—3)
Kuratela tu sądową uchwałą z dnia 12 sierpnia 1881 l. 5869 nad Julianną Góral ustanowiona znosi się.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 12 maja 1894.

L. 31952 (3754 2—3)
Leon Brożyński emerytowany oficyał pocztowy uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono brata tegoż p. Ludwika Brożyńskiego.
C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Lwów, dnia 11 maja 1894.

Upadłości.

L. 48 (3763 1—3)
Celem powzięcia uchwały co do sprzedaży pretensyj niezrealizowanych do masy rozbiorowej Polikarpa Wojtowicza należących i ustalenia wynagrodzenia zarządcy masy zwołuje zgromadzenie wierzycieli na 29 czerwca 1894 o 9 godzinie rano.
Bircza, 6 czerwca 1894.
Komisarz konkursowy.

L. 29350 (3783 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Scheindli Rosner nieprotokołowanej kupcowej we Lwowie.
Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Sekretarzowi Rady Cicimirskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Karola Kamieńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia te go, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 czerwca 1894 godzinę 10 przed południem.
Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 sierpnia 1894 i podać ją na terminie na dzień 3 września 1894 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.
Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.
Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."
Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 7 czerwca 1894.

Wyroki prasowe.

K. 5633 (3758)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. że pięć pierwszych ustępów artykułu pod napisem "Ze stolicy" umieszczonego w nr. 42 czasopisma „Gazeta Przemyska" z dnia 29 maja 1894 od słów „rok temu będzie" do słów „iby przy lada okazyi„ zawierają w sobie znamiona występku w § 302 uk. określonego, że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tych ustępów artykułu przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.
Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Przemyśl, 2 czerwca 1894.
Z c. k. Sądu obwodowego.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8114 (3418 2—3)
C. k. Sąd powiatowy poniżej wymieniony w w sprawie spadkowej po Józofie Micewskim dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Kwaśniewskiego vel Górniaka w miejsce zmarłego kuratora dr. adw. Wolskiego ustanawia kuratorem dr. adw. Taubenfelda z Drohobycza.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 3 maja 1894.

L. 17162 (3679 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Cieszkowskiego, że przeciw niemu wniósł Tadeusz Pawlikowski pozew de praes. 19 maja 1894 l. 17162 o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 maja 1894 l. 17162 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Borońskiemu, ze substytucyą adwokata dr. Kirchmajera w Krakowie i poleca temuż abby temuż kuratorowi potrzebnych śrrodków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 25 maja 1894.

L. 7658 (3735 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Kicelukowi Fedora, że dnia 7 maja 1894 do l. 7658 Seide Reicher pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 26 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 czerwca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono i że dla niego Iwana Gołdyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc Iwana Kiceluka Fedora, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczeniżyn, dnia 7 maja 1894.

L. 30832 (3706 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnej Annie Kaizer, że przeciw niej wniósł Franciszek Gołąą pozew o zapłacenie kwoty 99 zł. 44 ct.
Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adwokat dr. Majewskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 19 czerwca o godz. 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem Annę Kaizer, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.
Lwów, dnia 7 maja 1894.

L. 30833 (3707 3 - 3)
C. k. Sąd pow. m.-d. S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnej Maryannie Kaizer, że przeciw niej wniósł Franciszek Gołąb pozew o zapłacenie kwoty 99 zł. 94 ct.
Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Majewskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 19 czerwca o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem Maryannę Kaizer, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.
Lwow, dnia 7 maja 1894.

L. 7657 (3734 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Kicelukowi Fedora, że dnia 7 maja 1894 do l. 7657 Seide Reicher z Tekuczy pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 40 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 czerwca 1894 o g. 8 rano wyznaczono i że dla niego Iwana Gołdyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc Iwana Kiceluka Fedora, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczeniżyn, dnia 8 maja 1894.

L. 6789 (3459 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 27 lutego 1891 l. 1113 w sprawie Abrahama Gleichera przeciw Ilkowi i Justynie Bachur o wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. w. a. z pn. w stanie biernym ciał hipot. lwh. 39 i 113 Nowosiółki objętych dla niewiadomego z miejsca pobytu Ilka Bachur kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.
O czem Ilka Bachur celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
Baligód, 8 października 1893.

L. 11916 (3461 3—3)
Leżajski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pęcaka, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Narcisenfelda pto 46 zł. w. a. z pn. dla niego kuratorem Sebastyana Pęcaka z Giedlarowy ustanowił i doręczenie temuż rezolucyi z dnia 4 września 1893 l. 8093 przyjmującej protokół licytacyjnej sprzedaży 1/7 części realności whl. 241 i 1/7 części realności whl. 242 objętych w Giedlarowy położonych Michała Pęcaka własnych do wiadomości sprawy zarządził.
Leżajsk, d. 20 grudnia 1893.

L. 4530 (3694 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zarębczana, że Katarzyna z Wachów Gurosiowa wyniosła przeciw Karolowi Zarębczanowi i spólnikom pozew ustny o własność realności lwh. 99 w Gronkowie i unieważnienie i wykreślenie dotychczasowych wpisów hipotecznych i że termin do rozprawy ustnej na dzień 28 czerwca 1894 o 8 godzinie wyznaczono.
Kuratorem nieobecnego współpozwanego Józefa Zarębczana ustanowiono pana adwokata dr. Kazimierza Nowotnego w Nowym Targu.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, d. 8 maja 1894.

L. 11730 (3766 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Skowronka, że Leiba Keller z Rymanowa wniósł przeciw niemu pozew de pr. 10 listopada 1893 l. 10294 pto 100 zł. z pn. i że kuratorem dla niego ustanowiono adwokata dr. Cajzkowskiego z Krosna.
Termin do obrony wyznaczono na dzień 12 czerwca 1894.
Wzywa się zatem Konstantego Skowronka, aby przed terminem udzielił kuratorowi stosownych informacyi lub ustanowił sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem wypadku szkodliwe skutki sam sobie przypisze.
Krosno, dnia 4 marca 1894.

L. 2679 (3733 3—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Semana i Mikołaja Marynów zawiadamia się, że Ewa Maryn z Daliowy wytoczyła im spór pto 145 zł. w. a. i że termin do rozprawy na dzień 28 czerwca 1894 o godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczony został.

Wzywa się ich przeto, by bądź to ustanowionemu dla nich kuratorowi Michałowi Gamrat z Woli niżnej środków obrony udzielili, bądź sami się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 20 marca 1894.

L. 24475 (3741 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa w skutek prośby zarządcy masy rozbiorowej firmy N. Barbasch Syn z dnia 10 maja 1894 l. 24475 posiadacza wekslu treści „Lemberg den 15 Mai 1893 Per. fl. 110 fl. öW. Sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre des Herrn N. Barbasch Sohn die Summe von Gulden Einhundert zehn in ö. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Aleksander Podhorcer mp angenommen Josel Ritter mp. Herrn Josel Ritter in Monasterzyska zb. in Lemberg bei Herrn N. Barbasch Sohn", ażeby ten weksel w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie masy rozbiorowej firmy N. Barbasch Syn za umorzony uznany zostanie.

We Lwowie, dnia 19 maja 1894.

L. 1598 (3669 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryannę Moszczaków, iż w sporze drobiazgowym Zofii Jędrzejowskiej przeciw nim ustanowiono dla nich kuratorem Michała Bełdowicza z Muszyny i termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Muszyna, 13 marca 1894.

L. 4023 (3759 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Franciszka i Stanisława Wojdałowiczów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż gmina miasta Rzeszowa zapozwała ich o zniesienie współwłasności realności pod lk. 317 w Rzeszowie położonej wskutek czego do rozprawy termin na dzień 21 czerwca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczonym, a dla nieobecnych kurator w osobie p. Ludwika Schaittra z Rzeszowa ustanowionym został.

O tem zawiadamiamy nieobecnych pozwanych z tem, że na rzeczonym terminie osobiście lub przez ustanowionego pełnomocnika stawać, ewentualnie już ustanowionemu kuratorowi środki obrony przed terminem podać winni, w przeciwnym razie skutki zaniechania sami sobie przypiszą.

Rzeszów, 10 maja 1894.

L. 2962 (3756 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku ogłasza, iż dla Jana Grygla z Nawsia brzosteckiego, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wojciechowi i Janowi Gryglowi pto 400 zł. wa., ustanawia kuratorem ad actum p. c. k. notaryusza Antoniego Furgalskiego w Brzostku a wzywa Jana Grygla, by kuratorowi dostarczył środków obrony lub też innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Brzostek, 7 czerwca 1894.

L. 24457 (3740 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. dr. Stefana Fränkla ze zastępstwem pana adwokata dr. Leszka Majewskiego, kuratorem dla Wacława Micińskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego z powodu wytoczonego przeciw niemu przez firmę M. Beyer i Spółka pozwu o zapłacenie 530 zł. 53 ct. wa. zpn. zawiadamia o tem tego nieobecnego z wezwaniem aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacye udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i nas o tem zawiadomił.

We Lwowie, dnia 12 maja 1894.

L. 1645 (3697 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Karczmarczyka, że przeciwko niemu wniósł Józef Prelich pozew de praes. 17 maja 1894 l. 3141 o zapłacenie 210 zł., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 sierpnia 1894 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Józefa Karczmarczyka ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Golence z Zaborowia udzielił potrzebnej informacyi do obrony, ewentualnie innego pełnomocnika sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Radłów, dnia 20 maja 1894.

L. 25136 (3752 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie z dnia 21 lutego 1894 l. 9357 wydał przeciw Izakowi Kohn, Kalmanowi Kohn, Chaji Kohn i Hermanowi Bardach nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn.

Gdy miejsca pobytu Izaka Kohn, Chaji Kohn i Hermana Bardach nie jest wiadomem, został dla nich adwokat dr. Menkes kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Rares mianowanym.

Wzywa się zatem Izaka Kohn, Chaję Kohn i Hermana Bardacha, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 19 maja 1894.

L. 22097 (3505 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej firmy Rosenbaum & Deutsch przeciw Dawidowi Hochstim i Charlocie Hornung pcto 131 zł. 90 ct. w. a. dla niewiadomej z miejsca pobytu dłużniczki Charlotty Hornung kuratora ad actum w osobie adw. dr. Kopffa z substytucyą adw. dr. Raczyńskiego z Krakowa, wzywając Charlottę Hornung, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliła, lub sobie innego zastępcę obrała i o tem sąd tutejszy zawiadomiła.

Kraków, 7 lipca 1893.

L. 10689 (3592 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu ks. Michała Kirzewskiego i Rozalię Ciencielewiczową, tudzież ich nieznanych spadkobierców, że na pozew Klemensa Ilnickiego przeciw nim o uznanie i intabulacyę prawa własności realności w Stryju wyk. hip. l. 1418 z pn. wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 27 czerwca 1894 godz. 9 rano wyznaczając kuratorem ich dr. Aichmüllera adw. w Stryju i wzywając ich, by kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali.

Stryj, 11 maja 1894.

L. 22871 (3472 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Jechiela Gerstlera z dnia 22 czerwca 1894 l. 15130 posiadacza kartki zastawniczej kasy zaliczkowej c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie z daty Lwów 15 kwietnia 1893 do l. 4324 opiewającej na zastawione za 15 zł. w. a. trzy losy Towarzystwa węgierskiego krzyża czerwonego Ser. 256 nr. 37, Ser. 4130 nr. 3 i Ser. 4130 nr. 22 z terminem zwrotu 15 lipca 1893 ażeby tę kartkę w przeciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego terminu takowa na żądanie Jechiela Gerstlera za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 5 maja 1894.

L. 14888 (3410 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża na prośbę Mojżesza Fass de praes. 1 lutego 1894 l. 5603 postępowanie amortyzacyjne co do trzech $4^1/_2$% listów zastawnych Banku krajowego S. II. Nr. 570, 2522 i 2555 z kuponami płatnymi półrocznie d. 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku od dnia 30 czerwca 1892 do dnia 30 czerwca 1902 włącznie i wzywa wszystkich, w których ręku powyższe listy zastawne z kuponami znajdować się mogą, by powyż wyszczególnione listy zastawne i kupony w niżej oznaczonych terminach tem pewniej sądowi przedłożyli gdyż inaczej kupony w chwili ogłoszenia edyktu już płatne po upływie 1 roku 6 tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „gazecie lwowskiej" kupony zaś później zapaść mające po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od płatności każdego kuponu, listy zastawne same zaś po upływie 3 lat od dnia płatności ostatniego z kuponów odnośnego listu zastawnego tj. od 30 czerwca 1902 gdyby zaś który z tych listów zastawnych jeszcze przed tym dniem został wylosowany po upływie 1 roku 6 tygodnie i 3 dni od dnia płatności wylosowanego na żądanie Mojżesza Fass uznane zostaną za nieważne i wszelkiej pomocy pozbawione, a wystawiciela prawnie nie obowiązujące.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1894.

L. 7193 (3434 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola hr. Potockiego, że na prośbę Nathana Brod wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Gelebrterowi z zastępstwem tut. adwokata Majeranowskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 11 kwietnia 1894.

L. 1021 (3439 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Piekarskiego, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw Franciszkowi i Eleonorze Piekarskim pto 442 zł. 32 ct. z pn. ustanowił dla Franciszka Piekarskiego kuratorem adw. dr. Mieczysława Brzeskiego i doręczył temuż rezolucyę z dnia 31 maja 1893 l. 5025 dozwalającą egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 442 zł. 32 ct. z pn. sekwestracyi i oszacowania realności lwh. 56 w Wojsławiu Franciszki i Eleonory Piekarskich własnej.

Mielec, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 1081 (3438 2—3)

Wzywa się nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców po Josslu Perlmutter, zmarłym dnia 22 grudnia 1885 w Grzymałowie, by w przeciągu roku do spadku się zgłosili, gdyż po upływie tego terminu spadek zgłaszającym się spadkobiercom przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, d. 26 kwietnia 1894.

L. 24444 (3429 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej Salamona i Fani małż. Baum przeciw Gitli Gischblat i Betti Bernfeld pto 857 zł. z pn. uwiadamia nieznaną z miejsca pobytu egzekutkę Betti czyli Chanę Beilę Bernfeld iż celem doręczenia jej uchwał sądowych w powyższej sprawie egzekucyjnej ustanowił jej kuratora w osobie adwokata tutejszego dr. Hahna, z substytucyą adw. dr. Lisiewicza.

Wzywa się ją zatem, by środki dowodowe do obrony jej służące dostarczyła kuratorowi lub też innego zastępcę sądowi przedstawiła.

Lwów, dnia 12 maja 1894.

L. 3250 (3407 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniu 9 maja 1888 zmarł w Zborowie Franciszek Olzhausen bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy spadkobiercy tegoż nie są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu rościliby sobie prawa do tego spadku, by takowe w ciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosili i przy wykazaniu praw do spadku oświadczenie spadkowe wnieśli, gdyż inaczej po upływie powyższego terminu postępowanie spadkowe w sprawie tej spadkowej dla której kuratorem adw. dr. Naglera ustanowiono tylko z tymi którzyby do spadku tego oświadczenie wnieśli przeprowadzone i spadek tymże przyznany będzie, zaś nieobjęta część spadku lub w razie gdyby nikt do takowego się nie oświadczył, cały spadek na rzecz skarbu państwa przypadnie.

Zborów, dnia 20 marca 1894.

L. 7967 (3456 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego Lenkiewicza, Marcina Sobolewskiego i Maryą Sobolewską, iż ustanowił dla nich w sporze pisemnym Babei, Malzi, Reizli, Cirli i Bruchy Glanzberg przeciw nim o 6/12 części realności wyk. hip. gminy Stanisławów l. 1317 kuratorem ad actum tut. adw. dr. Lorscha z zastępstwem tut. adw. dr. Hauslicha.

Dotyczący pozew de praes. 20 kwietnia 1894 do l. 7967 z alegatami wręczono temuż kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w terminie 90 dniowym.

Wzywa się tedy tych pozwanych, aby wcześnie udzielili temu kuratorowi informacyę do obrony, lub obrawszy sobie innego doradcę prawnego wskazali go sądowi tutejszemu w przeciwnym bowiem razie sami sobie przypiszą skutki wynikłe ze swego zaniedbania.

Stanisławów, 5 maja 1894.

L. 7764 (3494 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Michała Acedańskiego, iż w sprawie egzekucyjnej Dawida Sterna przeciw Michałowi i Maryi Acedańskim o 150 zł. z pn. ustanowił dlaniego kuratorem adw. dr. Rosenbacha z zastępstwem adwokata dr. Blumenfelda przeto poleca mu, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl, 19 maja 1894.

L. 11809 (3465 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z pobytu egzekutów Efroima i Salamona Grünspannów, że rezolucyę z 31 maja 1893 l. 3973 dozwalającą wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 38 zł. 59 ct. w. a. z pn. na karcie ciężarów wykazów hipotecznych l. 23, 24 i 25 gminy Rzegocin na rzecz Stanisława Szwantowskiego, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Ujejskiemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 11 listopada 1893.

L. 4740 (3534 2—3)

Ck. Sąd Tarnobrzeski zawiadamia nieznaaego z życia i miejsca pobytu Samuela Seibla, że przeciw niemu i spólnikom wniósł adwokat dr. Surowiecki jako kurator zbiorowej kasy sierocej w Tarnobrzegu pozew de praes. 10 kwietnia 1894 l. 4740 o zapłacenie kwoty 369 zł. 61 ct. i drugi pozew de praes. 9 kwietnia l. 4679 o zapłacenie kwoty 369 zł. 61 ct., że do rozprawy sumarycznej na obydwa te pozwy termin na dzień 27 sierpnia 1894 o 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Samuela Seibla, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi Rebenowi w Tarnobrzegu potrzebnych dokumentów udzielił lub też sobie innego zastępcę obrał w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania samby sobie przypisać musiał.

Tarnobrzeg, 20 kwietnia 1894.

L. 24449 (3504 2—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Cisera, iż w celu doręczenia mu tus. uchwał egzekucyjnych z dnia 5 maja 1893 l. 14780 l.14781 i z dnia 7 maja 1893 l. 15068 i 15069 wydanych w sprawach egzekucyjnych Zacharyasza Kaufera przeciw Mojżeszowi Ciserowi o zapłacenie sum wekslowych 150 zł. i 150 zł. w. a. z pn., ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Brunona Rogalskiego c. k. Notaryusza w Dobczycach.

Kraków, dnia 21 lipca 1893.

L. 3719 (3520 2—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Michała Dojczuka wzywa się, aby do roku wniósł oświadczenie do spadku po Eudokii Dojczuk zmarłej w Raszkowie, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa z jego kuratorem dr. Okuniewskim i oświadczonymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 31 marca 1894.

L. 3006 (3787 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Wójcika, iż celem doręczenia mu t. s. uchwały tabularnej z d. 10 grudnia 1893 l. 7618, którą dozwolono intabulacyi prawa własności do realności lwh. 94 w Brzozowy objętej na jego rzecz i spół. ustanowiony został kuratorem jego ojciec Franciszek Wójcik i temuż powyższa uchwała doręczoną została.

Tuchów, dnia 12 maja 1894.

L. 1992 (3765 1—3)

Powiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Olekśę Rudego z Ostawicy iż Onufry Sekieta wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty 200 zł., że wskutek tego wydano nakaz zapłaty z dnia 13 marca 1894 l. 1992.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono Hryca Durniaka z Ostawicy.

Wzywa się pozwanego aby do dni 45 wniósł przeciw nakazowi zapłaty zarzuty lub kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 13 marca 1894.

L. 3014 (3567 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu, Jana Bałukę, że przeciw niemu i innym współwłaścicielom realności l. wyk. hip. 162, 163 i 165 w Szczepańcowy, Helena Longawa wniosła pozwy de praes 28 marca 1894 l. 3015 tudzież de praes 28 marca 1894 l. 3015 i de praes 28 marca 1894 l. 3016 o zniesienie współwłasności i że kuratorem dla niego ustanowiony został Jakób Szczur z Szczepańcowy, któremu winien udzielić ze swej strony dowodów lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Krosno, dnia 31 marca 1894.

L. 23937 (3600 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia adwokata dr. Leszka Majewskiego ze zastępstwem pana adw. dr. Stefana Fränkla na kuratora dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leopolda Mussila z powodu wytoczonego przeciw niemu przez Adelę Weingarten Leona i Różę Eisnerów pozwu o wykreślenie sumy 105 zł. aw. z realności $597^2/_4$ we Lwowie i zawiadamia o tem rzeczonego nieobecnego z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił do swej obrony służące kroki poczynił i o tem nas zawiadomił.

Lwów, 12 maja 1894.

XXXIII. Zamknięcie rachunkowe Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

za czas od 1 kwietnia 1893 do marca 1894 r.

(dział ogniowy).

Przychód. **Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1893|94.** Rozchód.

Przychód

		złr.	ct.
W roku 33 wystawiono 323274 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość zł. 517990276.			
Zaliczka przeniesiona z r. 1892 nettto	zł. 1257445.18		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	„ 374024 18	883421	—
Zaliczka zebrana w roku 33		3560760	64
Procenta od papierów wartościowych	zł. 61002.16		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i zakładach	„ 63346.88		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 6562.65	130911	69
Dochód z realności netto		5954	—
Z ewaluacyi monet		6795	08
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1892		154264	36
		4742106	77

Rozchód

		złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		1073928	44
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 33-cim	zł. 1680151.60		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 487955.—	1192196	60
Fundusz na szkody nieuregulowane	„ 259672.83		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 80477.40	179195	43
Zaliczka na dalsze lata	„ 1354895.14		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata	„ 408809.91	946085	23
Koszta administracyjne:			
Pensye, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracye	zł. 294339 42		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 12116.16		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	„ 27436.29		
Koszta podróże administracyjne	„ 5502.56		
Koszta podróże i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 7773.05		
Papier, druki, księgi, opał światło itp. potrzeby biura prenumerata czasopism i inseraty	„ 48134.01		
Subwencye dla Straży ogniowych	„ 5190.—		
Odpisy z wartośc inwentarza	„ 2772.89		
Prowiza agencyjna	„ 420446.82		
	zł. 823711.20		
Po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 294455.46	529255	74
Podatki rządowe		13749	09
Restauracya domu i odpis z wartości domów		3337	74
Na cele humanitarne z fund. dyspozycyjnego Rady Nadzorczej		5000	—
Odpis przepadłych zaległości		4793	37
Fundusz na remuneracye		30109	90
Czysta pozostałość		764455	23
		4742106	77

Kraków, dnia 31 marca 1894 r.

D y r e k c y a:

Zenon Słonecki. **Karol hr. Scipio.** **Henryk Kieszkowski.**

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dziedszycki J. hr. Męciński. St. Komornicki.
Ignacy Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości:
Jan Geisler.

Stan czynny. **Rachunek bilansu z dniem 31 marca 1894 r.** Stan bierny

Stan czynny

	złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 marca 1894 r.	279832	22
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	730689	22
Weksle od stron ubezpieczonych	169226	87
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi	650307	05
Na rachunku różnych	125021	03
Towarzystwo asekuracyjne	175282	54
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego:		
Wydział krajowy	346322	04
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu	50000	—
W towarzystwach zaliczkowych, spółkach i tow. ochrony własności	212379	25
Gminy i członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki	22844	88
4% Listy zastawne gal. Tow. Kred. Nom. zł. 197400 po zł 98.40 4% Listy zastawne gal. Tow. Kred. n. em. „ 346900 „ „ 98.—	534203	60
Kupony bieżące	5443	—
4% Listy zastawne Banku Austro-Węg. zł. 255000 po zł. 100.—	255000	—
Kupony bieżące	200	—
5% Listy zastawne Banku hip. premiowe „ 65000 „ „ 109.75	71337	50
Kupony bieżące	1887	50
4½% Oblig. pożyczki kraj. z r. 1883 „ 57000 „ „ 100.—	57000	—
Kupony bieżące	1068	75
5% Listy zastawne Banku hipot. „ 40000 „ „ 100.—	40000	—
Kupony bieżące	833	33
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860 „ 500 „ „ 145 50	727	50
Kupony bieżące	8	34
4½% Listy zastawne Banku kraj. Nom. „ 47000 „ „ 100.—	47000	—
Kupony bieżące	523	13
4½% Listy zastawne Banku hip. Nom. „ 135000 „ „ 100.—	135000	—
Kupony bieżące	2531	25
4% Obligacyi pożyczki propinac. Nom. „ 109900 „ „ 96.70	184600	30
Kupony bieżące	1909	—
4½% Listy zastawne Król. Pol. Rbl. „ 122000 „ „ 98[1])	160210	40
Kupony bieżące	1174	73
Wartość realności w Krakowie ul. Basztowa l. 124	255000	—
Wartości realności we Lwowie	172000	—
Wartość inwentarza	12122	91
Lokacya funduszu emerytalnego:		
4% Listy zastawne Tow. kredyt. zł. 79800 Nom. po 98.—	78204	—
Kupony bieżące	798	—
5% Listy zastawne Banku hip. prem. „ 45500 „ po 109.75	49936	25
Kupony bieżące	1327	08
4½% Listy zastawne Banku kraj. „ 43500 „ po 100.—	43500	—
Kupony bieżące	489	37
4% Obligacyi pożyczki propinacyjnej „ 77300 „ po 96.70	74749	10
Kupony bieżące	773	—
4% Listy zastawne pożyczki kraj. z r. 1891 „ 12900 „ po 96.65	12480	75
Kupone bieżące	215	—
4% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1893 „ 17000 „ po 96.75	16447	50
Kupony bieżące	283	33
Efekta funduszu zapomogowego dla wdów	4952	50
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych	2791	75
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego	9114	49
Efekta funduszu „Białego Krzyża“	7006	42
	5005354	88

(Kurs z dniem 31 marca 1894 roku — for the securities from 4% Listy zastawne Banku Austro-Węg. to 4½% Listy zastawne Król. Pol. Rbl.)

[1]) Rubel po 134.

Stan bierny

		złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	zł. 1354895.14		
Prow. agen. na dalsze lata i prem. kontrasekuracyjna	„ 408809.91	946085	23
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		179195	43
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		137330	01
Fundusz kalek straży ogniowych		2791	75
Fundusz na należytości skarbowe		11127	50
Fundusz emerytalny		308780	87
Fundusz dla straży ogniowych		5199	85
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych		95535	21
Fundusz na remuneracye		30204	01
Fundusz Pawła Przedpełskiego		9114	49
Fundusz „Białego Krzyża“		7218	52
Fundusz zapomogowy dla wdów		10498	77
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		2450	—
Fundusz na cele Wystawy Krajowej		1520	—
Fundusz rezerwowy ogniowy.			
Stan z dniem 1 kwietnia 1993 r.	zł. 2419493.70		
Przybyło w roku 33 z 10 prc. od zaliczek i zysku na wylosowanych papierach wartościowych	„ 74354.31	2493848	01
Saldo: 25 prc. zwrotu dla członków	zł. 664401.46		
Saldo: przeniesienie na rok 34 ty	„ 100053 77	764455	23
		5005354	88

Kraków, dnia 31 marca 1894 r.

D y r e k c y a:

Zenon Słonecki. **Karol hr. Scipio.** **Henryk Kieszkowski.**

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dzieduszycki. J. hr. Meciński. St. Komornicki.
Ig. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości:
Jau Geissler.

Bilans gradowy za rok 1893.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1893.

Przychód	zł.	ct.
W roku 1893 wystawiono 4247 ważnych polic. któremi ubezpieczono wartość zł. 21663224.		
Zebrano zaliczki	507693	99
Procenta od gotówki i weksli	14782	03
	522476	02

Rozchód		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		160522	95
Wynagrodzenia za szkody i koszta likwidacyi wypłacone	zł. 426813.08		
Fundusz na szkody nieuregul.	„ 11.25		
	zł. 426824.33		
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 135586.84	291237	49
Prowizya agencyjna	zł. 31012.95		
Koszta administracyi	„ 24747.89		
	zł. 55760.84		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 16607.47	39153	37
Przepadłe zaległości		2252	40
Czysta pozostałość za rok 1893		29309	81
		522476	02

Rachunek bilansu z dniem 31 marca 1894 r.

Stan czynny		zł.	ct.
Zaległości u Agentów		39220	96
Pocztowa Kasa Oszczędności i na rachunku bieżącym w Bankach		31065	99
Weksle od stron ubezpieczonych		60311	03
4% Listy zastawne Tow. Kred. Nom. 294600 po zł. 98		288708	—
Kupony bieżące		2946	—
5% Listy zastawne Banku hip. prem. Nom. 47000 po zł 109.75		51582	50
Kupony bieżące		1370	80
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hip. Nom. 130000 po zł. 100		130000	
Kupony bieżące		2437	50
4% Obligacye pożyczki propin. Nom 66800 po zł. 96.70		64595	60
Kupony bieżące		668	—
Reszta niedoboru z lat 1890 i 1891	zł. 131150.31		
Pozostałość z roku 1893	„ 29309.81	101840	50
		774746	88

Stan bierny		zł.	ct.
Fundusz na zwroty z roku 1889		915	78
Towarzystwo ogniowe		59677	81
Różni wierzyciele		2120	59
Fundusz na szkody nieuregulowane		753	56
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1 kwietnia 1893	zł. 666575.51		
Przybyło w roku 1893	„ 44703.63	711279	14
		774746	88

Kraków, d. 31 marca 1894.

Dyrekcya:

Zenon Słonecki. Karol hr. Scipio. Henryk Kieszkowski.

Komisya kontrolująca:

Józef hr. Męciński. Kl. hr. Dzieduszycki. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Ig. Glażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości:
Jan Geisler.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

F. A. Sarga Syn i Sp., pierwsza i najstarsza fabryka świec stearynowych w Austro Węgrzech założona przez Ad. de Milly 1837 **Ad. de Milly 1837**

Ces. i król. dostawcy nadworni SARGA

M Wprowadzenie fabrykacyi **gliceryny** w Austro Węgrzech **I** Wynalezienie **mydeł glicerynowych** przez F. A. SARGA 1858 **L** Wynalezienie i wprowadzenie „**Kalodont**“ 1887. **L** Trzydzieści pierwsze **medale** i **dyplomy** do 1894. **Y**

Kantor, Wiedeń IV. Schwindgasse Nr. 7. SWIECE.

Milowe, stołowe, cerkiewne, barok, renesansowe, słoikowe i wydrążone; świece nocne milowe i świeczki na drzewko.

Wszędzie do nabycia. **Należy żądać Sarga świece milowe.** 662

Drobne ogłoszenia od wyrazu petitem cent, tłustym petitem 2 centy.

Dr. Ant. Roicki

(Berger) od lat przeszło 20 specyalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (470)

Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1 50.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Wysprzedaż. Wysortowane ubiory, liberyę, bieliznę, 500 spodeń wyprzedaje **za bezcen** Stroje polskie i frakowe wypożycza handel Jaszczyszyna gmach Teatralny. 724

Magazyn sukień damskich

Józefiny Dąbrowskiej

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 4, pierwsze piętro. 723

Winc. Kuczabiński

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 3

poleca

ramy, listwy na ramy, księgi handlowe, albumy, książki do nabożeństwa, obrazy i obrazki 243

po bardzo niskich cenach.

DOBRA

w powiecie samborskim, oddalone od stacyi kolejowej Dobrowlany o godzinę jazdy, obejmujące ogółem 1550 morgów obszaru, z tego 240 morgów pszennej gleby i pastwisk, reszta zaś łąki, są z wolnej ręki do sprzedania. Budynki mieszkalne i gospodarskie nowe. Bliższej wiadomości udzieli dr. Bylina adwokat krajowy w Stryju. 730

BIURO (482)

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

Ramy do obrazów,

poleca 695

po umiarkowanych cenach

F. Niżałowski

Lwów,

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Wyrób Jabłkowego wina Gleisdorf

z dojrzałych owoców styryjskich, czyste, bez dodatku wody wyrabiane, najzdrowszy napój orzeźwiający, hektolitr zł. 8 i 10 od stacyi Gleisdorf. Medyczne wino bez drożdży, zupełnie przefermentowane za flaszkę 25 ct. Osobno opakowanie. Najmniejsza wysyłka 25 flaszek.

S. Wettendorf, Graz. 592

Dr. Adam Majewski

zwinąwszy swój zakład wodoleczniczy na Kiselce otworzył

Pensyonat

we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na wystawę krajową.

Własne łazienki dla procedur hydropatycznych. 691

Kołdry

szyte z wełnianego atłasu od zł. 7.50, z jedwabnego atłasu od zł. 12.50.

Materace włosienne

od zł. 16.— 715

poleca po znanych niskich cenach magazyn

F. Knauer i Syn

we Lwowie, plac Kapitulny.

(Za dobroć i świeżość ręczy firma.)

Dobry towar najlepsza reklama!

Tutki nieklejone „SANITAS“ z odtłuszczoną watą hygien. dr. Brunsa w każdym munsztuku są jedynym wyrobem dla palących, dbałych o swe zdrowie **zupełnie nieszkodliwe.** — 1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach zł. 1 80. Zlecenia na 3000 tutek wysyła franko: Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Na Wystawie krajowej we Lwowie w głównym pawilonie przemysłowym grupa XIX. 594



Tymczasowe doniesienie.

W krótkim czasie zjedzie

Fr. Kludsky'ego wielka menażerya

ze słynną karawaną arabów, negrów i słoni osobnym pociągiem

do Lwowa. 725

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości: 1) jeden dom mieszkalny; 2) jeden barak; 3) gruntownie przerobione łazienki borowinowe; 4) ważniejsze przyrz... do ortopedyi.

W mieszkaniach i łazien...ach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zak...adowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia **Dyrekcya.** 601

Ceny zniżone o 15 prc.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział Krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież: pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania i rybołostwa oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.

W myśl zarządzenia c. k. Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28 października 1893 l 150100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przesełanych, a to w wysokości około 30 prc.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: we Lwowie Centralny Bazar krajowy, w Przemyślu Bazar im. Zyblikiewicza, w Stanisławowie Bazar powiatowego towarzystwa handlowego, w Tarnowie handel A. Świderskiego, w Radzichowie Bazar miejski.

Zapewniając o rzetelnej usłudze polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.

Cenniki gratis i franko,

Dyrekcya: Marceli Swiechowski, ks. Leon Pastor,

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie,

plac Bernardyński l. 17

poleca swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych** ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. 658

Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyńcze po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika l. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

Zakład naukowy wyższy M. Bielskiej we Lwowie

prowadzi kursy dopełniające, po ukończeniu których uczenice mogą składać egzamina nauczycielskie; kursy języków obcych **metodą konwersacyjną**, przedstawiające wielką korzyść, zwłaszcza dla zaczynających, zastępując bony cudzoziemki kształcąc wymowę i ucząc mówić. **Na żądanie** wprowadzoną zostaje nauka języka łacińskiego. — Zamówienia na rok szkolny 1894–95 przyjmuje się do lipca we Lwowie Rynek l. 41, od 1 lipca plac Dąbrowskiego (Chorążczyzna) wchód od ulicy Cichej l. 1.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.